KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, ŚRODA 19 MARCA 1930 ROKU. Nr. 65.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO.I Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Marsz. Szymański na czele gabinetu

Przebieg wypadków w dniu wczorajszym.

WARSZAWA. 18.3 (Tel.wł.). Wydarzenia, jakie zaszły wciągu wtorku pozwalają odtworzyć całokształt przesilenia rządowego.

W poniedziałek w południe podczas konferencji na zamku obu marszałków ciał ustawodawczych marsz. Daszyński kładł nacisk na szybkie załatwienie przesilenia rządowego.

Również marsz. Szymanski dał wyraz przekonaniu, że nie należy się cofać przed sposobem zażegnania konfliktu z Sejmem.

W poniedziałek popołudniu pan Prezydent udał się do marsz. Piłsudskiego i zaproponował mu objęcie kierownictwa Rządu. Marsz. Piłsudski odmówił przyjęcia teki premjera. dodając jednak, że gdy nie będzie innego sposobu załatwienia przesilenia. to się oddaje do dyspozycji pana Prezydenta.

Komunikt oficjalny. wydany w sobotę wieczorem po zgłoszeniu dymisji przez prof. Bartla. wyraźnie wskazywał, iż pan Prezydent oddał inicjatywę p. marsz. Piłsudskiemu. Można zatem słusznie wnioskować. że podczas poniedziałkowej konferencji w Belwederze marsz. Piłsudski wskazał panu Prezydentowi osobę marsz. Szymańskiego, jako kandydata. któremu należy powierzyć stworzenie gabinetu, zwłaszcza, że marsz. Szymański okazał się najlojalniejszym wykonawcą woli marsz. Piłsudskiego.

Wieczorem p. Szymański był na długiej nocnej konferencji u marsz. Piłsudskiego.

Tymczasem ogłoszono już o przyjęciu dymisji prof. Bartla. W Belwederze p. Szymański usłyszał wolę marsz. Piłsudskiego. Rozmowa ta poprzedzona była rozmową na zamku.

We wtorek o godzinie 15 nastąpiło oficjalne powierzenie misji tworzenia gabinetu p. Szymańskiemu przez p. Prezydenta. Marsz. Szymański misje przyjął i zaraz popołudniu odbył rozmowę z p. Bartlem, a następnie z marsz. Daszyńskim.

Oświadczenie p. Szymańskiego.

Po konferencji z marsz. Daszyńskim p. Szymański udzielił prasie wywiadu. Marsz. Szymański oświadczył:

W toku rozmowy, jaką miałem wczoraj na zamku z p. Prezydentem Rzeczypospolitej razem z marsz. Sejmu oświadczyłem p. Prezydentowi, że zdaniem mojem współpraca Rządu z Sejmem byłaby jeszcze możliwa i nie należy z niej jeszcze rezygnować. W każdym razie zakończyłem dewizą: Concordia res parvae crescunt, discordia mognae dilabuntur. Należy życzyć aby to było zrozumiane i w Sejmie.

Wczoraj wieczorem zostałem przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej zaproszony powtórnie na zamek. Pan Prezydent oświadczył mi, że wobec tego, iż wyraziłem przekonanie o możlrwości współpracy. chce mi powierzyć misję tworzenia gabinetu. Poprosiłem o czas do namysłu i udałem się do marsz. Piłsudskiego. Marsz. Piłsudski powiedział mi, że on sam nie jest w stanie rozmawiać z Sejmem. o ile zaś ja mam jeszcze możność rozmawiania. to abym się podjął tworzenia gabinetu.

Dziś o godzinie 3 popołudniu otrzymałem potwierdzenie pana Prezydenta powierzenia mi misji. Odbyłem niezwłocznie konferencje z premjerem Bartlem i marsz. Sejmu Daszyńskim. Z uwagi na jutrzejsze uroczystości wstrzymam dalsze konferencje, natomiast w czwartek rozpoczne rozmowy z przedstawicielami stronnictw sejmowych.

Galówka.

Ogodzinie 9 wieczorem marsz. Szymański zjawił się wśród sprawozdawców sejmowych i dał parę wyjaśnień, z których wynika, że środa wolna będzie od konferencyj.

— Jutro galówka. moi panowie. którą osobiście szanuję i ci, którzy wejdą ze mną do gabinetu muszą ją również szanować.

Dalej oświadczył nowy premjer. że będzie wzywał do swej kancelarji marszałkowskiej w Senacie przedstawicieli stronnictw w kolejności, uzależnionej od wielkości klubu.

— Czy pan marszałek chce zasięgnąć opinji Sejmu i Senatu, czy też już zgóry jest przygotowany na utworzenie gabinetu parlamentarnego?

— W tej materji zasięgnę opinji stronnictw.

Wynurzenia marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 18.3. (Tel.wł.). Późnym wieczorem pojawiły się w ajencji „Iskra" bardzo obszerne wywody marsz. Piłsudskiego. Z wywodów tych wynika, że pan Prezydent Rzeczypospolitej ofiarował marsz. Piłsudskiemu objęcie stanowiska premjera, ale marsz. Piłsudski odpowiedział odmownie. Jako przyczyny tej odmowy wyłuszczył, co następuje:

1) Niezwykła łatwość u panów posłów „brudzenia sobie języka niezwykle łatwem u nich oszczerstwem".

2) „W zwyczajach i obyczajach panów posłów istnieje jakaś śmieszność. jako nieprzyzwoita forma bytowania. która dla mnie jest poprostu niedopuszczalna. mianowicie mówienie nierzeczowo o każdej rzeczy i o każdej pracy".

Wreszcie marsz. Piłsudski przeszedł do 3 punktu, mianowicie niemożności współżycia nawet z Sejmem. nie mówiąc o pracy. „Mówię o poczuciu honoru".

A w dalszym ciągu powiada:

„Wyznaję, że będąc Naczelnikiem państwa przypuszczałem, że znajdę w Polsce. gdzie jakoby honor stoi wysoko jakieś odruchy. niweczące dzieło p. Trąmpczyńskiego. Osobiście widziałem ludzi, którzy mnie prosili. o pozwolenie, jako swego wodza, zastrzelenia kilku panów, pomiędzy innymi p. Trąmpczyńskiego i którzy, gdym im tego odmówił, szukali śmierci samobójczej. Niestety, tego odruchu nie znalazłem. Jedynie w ostatnich czasach weszło grono świeżych ludzi". (Tu mowa o B. B.).

Następnie marsz. Piłsudski pisze, że gdy odmawiał panu Prezydentowi prośby przyjęcia misji tworzenia gabinetu, przypomniały mu się „złote sny dziecka".

„Pamiętam śmieszne moje dziecięce eksperymenty. Kładłem palec do palącej się świecy. Robiłem wszystkie próby dla przezwyciężenia strachu. Robiłem wszystkie błazeństwa i wszystkie miary tego, co dziecko może wytrzymać i podniecałem wciąż swoją wyobraźnię i stawiałem jej coraz nowe wymogi, coraz nowe żądania. Jednak i wtedy cofałem się przed niektóremi rzeczami. Zwłaszcza cofałem się, kiedy do głowy dziecka powracała samokrytyka, że jednak pewnych rzeczy na sobie wymóc nie potrafię. I wtedy zawsze stawiałem przed sobą talerz z ekskrementami. twierdząc: — Więc spróbuj!

Ta próba dziecinnej prawdy, gdy dziecko rosło w wielkości, powracała mi często pod tą właśnie nazwą, jako jakiś egzamin do złożenia, gdy stawałem przed jakoby niemożliwościami.

To samo wspomnienie na myśl mi przychodziło, gdy panu Prezydentowi wreszcie odpowiedziałem, że gdyby p. Prezydentowi inne próby się nie udały, stają do jego rozporządzenia".

x B. B. W. R. GROZI

Rezolucja przeciw zwołaniu Sejmu.

WARSZAWA, 18.3. (PAT). Dziś przed południem pod przewodnictwem prezesa posła Sławka odbyło się plenarne posiedzenie klubu B. B. W. R. Na posiedzeniu tem obecni byli prawie wszyscy posłowie i senatorowie klubu.

Po referacie politycznym płk. Sławka i dyskusji uchwalono przez aklamację rezolucję, która podkreśla m. in., że w ciągu niespełna 4 miesięcy zblokowane partje opozycyjne po raz drugi spowodowały przesilenie rządowe i to w chwili, gdy prace nad budżetem państwa nie zostały jeszcze ukończone. Rezolucja występuje przeciwko motywowaniu przez partje opozycyjne wniosku o wyrażenie votum nieufności panu ministrowi pracy i p. ministrowi oświaty, gdy w istocie P. P. S. chodziło o uczynienie z Kas chorych organizacji, utrzymującej ich agitatorów politycznych, a Narodowej Demokracji o obsadzenie swoich agitatorów partyjnych w szkolnictwie.

Rezolucja dalej głosi m. in., że klub B. B. W. R. stwierdza, iż Sejm, wywołując przesilenie Rządu w przeddzień niemal uchwalenia budżetu, do której to pracy jest powołany, przerwał sam swe prace nad budżetem państwa, albowiem w okresie kryzysu gabinetowego Sejm nie ma prawa obradowania. Nie wolno mu przez zwołanie posiedzenia plenarngo utrudniać panu Prezydentowi Rzeczypospolitej jego ciężkiej pracy załatwiania tego w ciągu jego sesji po raz drugi niesumiennie i nieodpowiedzial nie wywołanego przesilenia rządowego.

Dlatego klub B. B. W. R., znając z długiego doświadczenia warcholstwo czynników partyjnych i brak objektywizmu czynników kierowniczych w Sejmie i tem samem przewidując, że będą czynione próby w kierunku nieliczenia się przez Sejm z wytworzoną przez sam Sejm sytuacją, która nawet ze strony marszałka Daszyńskiego znalazła tego rodzaju zapowiedź, oświadcza kategorycznie. że wszelkiej próbie zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu aż do czasu załatwienia przez pana Prezydenta przesilenia oprze się z całą bezwzględnością, nie cofając się przed użyciem jaknajostrzejszych środków.

W końcu obrad postanowiono w dniu jutrzejszym o godzinie 12 w południe udać się gremjalnie do Belwederu celem złożenia życzeń panu marszałkowi Piłsudskiemu.

Hindenburg podpisał

UMOWĘ WARSZAWSKĄ.

BERLIN, 18.3. (PAT). Dziś, 18-go marca, w godzinach popołudniowych prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał ustawę, zawierającą umowę likwidacyjną z Polska.

Jednocześnie prezydent zwrócił się do rządu Rzeszy o opracowanie programu pomocy dla wschodnich prowincyi Niemiec.

PROGRAM PRAC

SEJMU.

WARSZAWA, 18.3. (AW). Dziś o godzinie 5-ej popołudniu w gabinecie marsz. Daszyńskiego odbyła się konferencja wicemarszałków Sejmu dla ustalenia programu prac sejmowych w ostatniej fazie obecnej sesji.

Ustalono, że posiedzenia plenarne odbędą się w dniach 24, 25, 26 i 27 b. m. Sprawy załatwione przez Sejm mógłby załatwić Senat w tym samym mniejwięcej czasie, t. zn. do 31 b. m. Marsz. Daszyński zwrócił uwagę, iż w Izbie zalega szereg projektów, których załatwienia Rząd domagał się stanowczo jeszcze w bieżącej sesji. Tak więc do rzędu spraw pilnych należą kredyty podatkowe za rok 1929-30 oraz związana z niemi sprawa 15-miljonowego kredytu dla bezrobotnych, zmiana statutu Banku Rolnego, zmiany w budżecie na rok 1929-30, zatwierdzenie kredytów dodatkowych na wybory w Sandomierskiem i t. d.

Nad trumną dyktatora.

ŻAŁOBA RZĄDU HISZPAŃSKIEGO

MADRYT, 18.3. (PAT). Po posiedzeniu rady ministrów minister sprawiedliwości przesłał prasie następujący półoficjalny komunikat:

Rząd bierze udział w żałobie, jaką wywołała śmierć Primo de Rivery. Wypadek tem tak niespodziewany, wysokie stanowisko osobistości, o której chodzi, nadają obecnym uczuciom bardzo wyraźny charakter. Oddany służbie dla ojczyzny w czasie karjery wojskowej, potrafił uwydatnić swoje zalety, uzyskać największe zaszczyty, obejmując najwyższe stanowisko w rządzie państwem. Na skutek wydarzeń i okoliczności, które, jakkolwiek były rozmaicie oceniane i krytykowane, to jednak stanowią fakt historyczny, którego doniosłość nie może być zapoznana. W ciągu jego rządów dokonała się pacyfikacja protektoratu hiszpańskiego w Maroku, która będzie miała niezaprzeczone następstwa w dziejach ojczyzny. Rząd postanowił zaproponować królowi, ażeby zwłokom Primo de Rivery oddano honory, należne kapitanowi generalnemu.

Kredyty dodatkowe za r. 1927-28,

przez które upadł min. Czechowicz.

WARSZAWA, 18.3 (Pat). Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej poseł Kozłowski (BB) wniósł o odroczenie obrad do czasu zakończenia przesilenia rządowego. Po dyskusji formalnej przystąpiono do głosowania. Wniosek posła Kozłowskiego upadł. Wówczas posłowie z BB opuścili salę obrad, a komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad kwestją kredytów dodatkowych w r. 1927-28.

Posel Rybarski proponuje nie zatwierdzać przekroczenia funduszu dyspozycyjnego M. S. Z. o 2.958.278 zł. i funduszu propagandowego o 836.875, dalej w M. S. Wojsk. w par. Pomieszczenie 1.806.675 zł., co miało być wydane na koce dla żołnierzy, a według pewnej wiadomości poszło na wydatki biurowe.

W Ministerstwie skarbu proponuje skreślić wydatki na specjalne koszta egzekucji 585.100 zł.

W Ministerstwie oświaty proponuje skreślić 1.530.759 zł. na Instytut Wychowania Fizycznego, co było zrobione — zdaniem mówcy — bez podstaw ustawowych.

W Ministerstwie rob. publ. proponuje skreślenie kredytów 1.095.000 zł., otrzymanych na żądanie szefa depart., jakkolwiek w tym samym dziale kredyt 10-miljonowy nie był wyczerpany.

W Ministerstwie pracy skreślić 300 tys. zł. dla ofiar wypadków majowych, gdyż nie jest dobrze określone, w jaki sposób zostały rozdane. Zdaniem mówcy, mogłoby się to stać tylko na podstawie uchwały sejmowej.

Wreszcie proponuje rezolucję, że Sejm stwierdza, iż Rząd w roku budżetowym bez podstaw ustawowych, nieusprawiedliwionych ani zobowiązaniem prawnem państwa ani koniecznym wzrostem wydatków na płace i kredytów szacunkowych, zasadniczo przyjętych w ustawie skarbowej, na kwotę 230 milj. Sejm, stojąc wobec faktów dokonanych, nie odmawia legalizacji tych przekroczeń, stwierdza jednak, że Rząd postąpił nielegalnie i przytem dopuścił się nadmiernego powiększenia budżetu państwowego.

Poseł Kornecki zgłasza dodatkowe wnioski w sprawie pewnych kredytów dla Górnego Śląska, które według uwag N. I. K. nie zostały w całości wydane, a przez wojewodę śląskiego umieszczone w Banku Gospodarstwa Krajowego, a nie przelane do Skarbu Państwa. Inny kredyt, który należy częściowo skreślić, dotyczy wykupu fabryki Gerlach i Pulst, za którą mniej zapłacono, niż jest w ustawie. Tak samo nie uruchomiono piekarni mechanicznej na Górnym Śląsku i kredyt 500 tys. zł. został umieszczony w Banku Gospodarstwa Krajowe.

Przemawiał jeszcze poseł Kuśnierz.

Poseł Kapeliński proponuje skreślenie 155 tys. zł. na budowę gmachu w Chełmie w budżecie Ministerstwa komunikacji.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Liebermana przystąpiono do głosowania.

Poprawkę w sprawie skreślenia 8 milj. zł. w budżecie prezydjum Rady ministrów przyjęto jednomyślnie. Gdy zarządzono obliczenie głosów, okazało się, że jest tylko 15 członków, a więc brak jednego posła do kompletu, przeto zarządzono przerwę. Po wznowieniu posiedzenia stwierdzono dostateczne quorum 17 osób i przystąpiono do dalszego głosowania. Przyjęto jednomyślnie wszystkie wnioski referenta, mianowicie w prezydjum Rady ministrów w rozchodach zwyczajnych przedsiębiorstw skreślono 39 tys. na „Gazetę Poznańską" i „Pomorską". W administracji M. S. Wojsk. skreślono 19.162 zł. w pozycji „dodatki służbowe", w budżecie mylnie obliczone. Dalej skreślono 28 tys. z pozycji „podróże służbowe" i 1.729.000 zl. w paragrafie na wyżywienie ludzi. W wydatkach zwyczajnych Ministerstwa przemysłu i handlu zmniejszono o 232 tys. subwencje i w przedsiębiorstwach tego Ministerstwa skreślono 10 milj. zł. na fabrykę związków azotowych w Tarnowie. W Ministerstwie komunikacji zmniejszono o 87.172 zł. pozycję na budowę gmachu pocztowego w Gdyni. W Ministerstwie oświaty skreślono 15.000 zł. na samochód kuratorjum okr. szkoln. we Lwowie. Przyjęte następnie wszystkie poprawki referenta, dotyczące przeniesienia w różnych częściach budżetu.

Zkolei przyjęto wszystkie poprawki posła Rybarskiego z wyjątkiem jednej o niezatwierdzaniu sumy 1.095.000 zł., która dotyczy robót publ w związku z zatrudnieniem bezrobotnych. Poprawkę tę odrzucono 10 głosami przeciw 8. Następnie przyjęto poprawkę posła Korneckiego o zmniejszenie w administracji Ministerstwa spraw wewn. pozycji „inne wydatki" o 500 tys. zł. Dalej przyjęto poprawkę posła Korneckiego, aby w Ministerstwie oświaty zmniejszono pozycję na urządzenia lokali szkolnych i pomocy naukowych o 282.291 zł. i pozycję na zasiłki i stypendja o 350 tys. zł. W przedsiębiorstwach wszystkie wydatki nadzwyczajne zmniejszono o 348.136 zł. Następnie przyjęto wniosek posła Kapelińskiego o skreślenie 155 tys. zł., przeznaczonych na rozpoczęcie budowy gmachu w Chełmie dla dyrekcji kolei państw.

Pozatem przyjęto rezolucję posła Rybarskiego.

Na tem ukończono drugie czytanie. Trzecie czytanie jutro o 10.30.

PRZEGLĄD PRASY.

„Szkoła jezuicka".

„Przedświt", organ prorządowej frakcji rewolucyjnej PPS. omawiając sprawę wniosku nieufności dla ministra Czerwińskiego pisze:

„Dziś — na czoło kleru w Polsce wysuwają się księża ze szkoły jezuickiej, których najwybitniejszym przedstawicielem jest ks. kardynał Hlond. Ludzie to inni, aniżeli biskupi dawnego stempla, ci wszyscy Łosińscy i tym podobni, ludzie o bardzo europejskim poglądzie na świat, unikający jawnej walki, ku której prze zawsze choćby taki arcybiskup Teodorowicz, ale za to daleko zręczniejsi, rozumiejący doskonale, że nie tanie efekty, ale realne wpływy decydują o przyszłości. Czerwiński im przeszkadzał. Czerwińskiego trzeba było usunąć. I stało się to..."

Tak to pisze organ b. ministra i wpływowego męża stanu doby współczesnej inż. J. Moraczewskiego.

Utworzyć rząd jaknajprędzej

Poseł Rybarski pisze w „Gazecie Warszawskiej":

„Jeżeli ma przyjść rząd „bojowy", niechaj przychodzi jak najprędzej. Im wcześniej, tem lepiej dla wszystkich, przedewszystkiem dla całego narodu. Przecież wedle tylu oficjalnych zapewnień, obóz rządowy jest zwarty i karny, prowadzi go ktoś, kto wszystko przewidział; niechaj więc jak najprędzej wydaje rozkazy i mianuje ministrów! Czyż potrzeba tych przedmajowych pertraktacyj międzypartyjnych? Partje podobno rozbite, konwentu senjorów już niema, stronnictwa nie targują się o teki, a więc twórzcie panowie rząd jak najprędzej!"

Czuma i partja.

„Głos Narodu" z powodu artykułu prowincjonalnego organu B. B. S. „Przedświt tarnowski" pisze:

Sądziliśmy w prostocie ducha, że „Frakcja Rewolucyjna" po procesie w Sosnowcu wyrzuci ze swego grona p. Czumę, któremu udowodniono, że „na żołdzie" żył Bolszewji. Zawiedliśmy się jednak... Pisze bowiem „Przedświt tarnowski", że wprawdzie p. Czuma „zbliżył się do komunistów", ale

„kiedy przekonał się, że obóz komunistyczny pcha klasę robotniczą do skrajnej nędzy i gotuje państwu polskiemu zgubę, zerwał raz na zawsze z tym obozem..."

i przeszedł do „Frakcji Rewolucyjnej"... A zresztą — dodaje melancholijnie „Przedświt tarnowski" —

„jeżeli ktoś w życiu politycznem popełni błąd, lecz potem ma odwagę z tym błędem zerwać i jeżeli wejdzie na właściwą drogę, to nie może być potępiony".

Jesteśmy zdziwieni tą obroną p. Czumy. Jakże się to stać mogło, że człowiek, który od bolszewików brał przez szereg lat grube pieniądze, i robotników stale podburzał przeciw państwu jeszcze podczas wyborów w r. 1928, którego sąd w Sosnowcu skazał na więzienie, nagle został od wszelkiej winy zwolniony przez „sanację"?... Za prędko, stanowczo za prędko został rozgrzeszony. I dlatego „Frakcja Rew." przeżywa dziś ten wstyd, że jeden z jej kierowników siedzi w więzieniu za machinacje przeciw państwu... „Państwowa" partja!

Wrzenie na Kaukazie

Powstańcy mordują komisarzy.

RYGA, 18.3. — „Prawda" donosi o wrzeniach antysowieckich wśród górali północnego Kaukazu na tle kolektywizacji rolnictwa. Górale kaukazcy uformowali kilka oddziałów powstańczych, t. zw. abreków.

W okolicach zagłębia naftowego w Groźnym (Sujuncz-Kała) oddział abreków zamordował komisarzy komunistycznych Korszunowa i Sulejmanowa. Pod Władykaukazem zamordowano kierowników kolektywizacji Czernogłaza, Żukowskiego i Suwartowa. W górach Bałkaryjskich abrecy napadli na oddział GPU. i zamordowali 4-ch kierowników G. P. U.

Znaczne siły abreków pod dowództwem Mahomeda-Szich-Achmadewa zajęły miasto powiatowe Kasum-Kent, rozbijając oddział milicji sowieckiej.

Konferencja rozbrojeniowa w Londynie

Optymizm prasy francuskiej.

LONDYN, 18.3. — Cała prasa poświęca wiele miejsca konferencji morskiej.

„Daily Herald" określa pogłoski, jakoby Anglja i Francja pracowały przeciwko Włochom, za pozbawione wszelkich podstaw i z gruntu fałszywe. „Times" pisze, że spór francusko-włoski jest jedyną przeszkodą na drodze zawarcia ogólnego układu pięciu mocarstw, biorących udział w konferencji. Natomiast z drugiej strony zawarcie układu trzech państw staje się mniej prawdopodobne wskutek opozycji, z jaką spotkały się w Japonji propozycje amerykańskie.

Do końca bieżącego tygodnia nie należy oczekiwać żadnych wydarzeń, ponieważ na życzenie Tardieu rozwiązanie wszystkich ważniejszych zagadnień zostało odłożone do jego powrotu.

PARYŻ, 18.3. — Głosy sprawozdawców pism francuskich na konferencji morskiej brzmią bardziej optymistycznie. Sauerwein pisze w „Matin", że obecnie nadszedł moment, aby tak wielki mąż stanu, jakim jest Mussolini, który trzyma w ręku losy całego narodu włoskiego, dał dowód dobrej woli.

Interwencja jego przyczyniłaby się niewątpliwie do uratowania konferencji, zaś ewentualne ustępstwa, któreby musiał poczynić, w niczem nie uwłaczałaby prestiżowi Włoch.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

15.000 zł. — Nr. 154409.
5.000 zł. — N-ry: 16623 54478 172222 192317 163874.
3.000 zł. — N-ry: 10710 33688 157530.
2.000 zł. — N-ry: 30705 68710 76698 130683 133123 138527 185681.
1.000 zł. — N-ry: 7413 13741 14625 33121 70710 76730 105530 108711 137632 150941 162361 176009.
600 zł. — N-ry: 17661 27318 30340 33375 56821 99598 105220 110226 112099 114834 126283 127291 129199 130517 130659 133053 148176 176869 185788.
500 zł. — N-ry: 25 4343 5569 11033 14103 14628 17727 18630 19145 19261 27189 46335 48343 52767 62212 74410 75722 75825 76837 83276 84205 89254 89483 94049 94096 101731 102122 102337 104036 110074 111503 112941 114173 115810 119188 119845 120174 141160 143210 144461 146262 154476 157910 159525 160079 161368 165717 166004 167243 168389 172908 176713 178754 179844 179832 180696 181774 182987 183169 184798 189073 192233 193736 199066 203668 203903 208779 208987 209299.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

10.000 zł. — Nr. 176024.
5.000 zł. — N-ry: 11666 32369 98362.
3.000 zł. — N-ry: 8774 26860.
2.000 zł. — N-ry: 7246 23320 32560 90995 172083.
1.000 zł. — N-ry: 30360 33595 81687 54030 92769 145593 175345.
600 zł. — N-ry: 953 6813 22831 30382 72789 82229 86149 93553 116624 124391 126520 154493 160081 165758 172406 188267 207074.
500 zł. — N-ry: 4651 12475 17220 18434 18821 18943 27239 27722 30945 37360 49158 52070 53671 53834 55570 57384 57766 70526 76591 77052 81069 81432 82646 83052 83912 91553 94041 101524 101910 102213 104962 108180 112848 114586 121674 121732 123829 123926 132853 135143 143836 149879 150426 150839 151839 151798 154534 163768 163896 167633 168725 170072 176499 177191 186210 186348 181037 184227 186096 186183 188183 193046 194912 195317 196698 198743 198754 199933 200210 203685 206968 207336

ART. 19 PAKTU LIGI,
JAKO SRODEK REWIZJI GRANIC?

Pierwsza próba niemiecka w kierunku przeprowadzenia agitacji przeciw granicom polsko - niemieckim za pomocą art. 19 paktu Ligi Narodów, podjęta we wrześniu 1929 r. podczas Zgromadzenia Ligi, skończyła się zupełnem niepowodzeniem. Delegacja chińska zgłosiła wówczas wniosek domagający się, aby Liga zbadała możliwości stosowania art. 19, który głosi, że Zgromadzenie Ligi może od czasu do czasu wezwać swych członków, aby przystąpili do ponownego zbadania traktatów, nie dających się już stosować. Chinom chodziło wówczas o t. zw. traktaty „nierówne", słowem te, które zawarte zostały dawnemi laty przez Chiny z wielkiemi mocarstwami na podstawie szczególnego uprzywilejowania tych mocarstw. Z tej okazji skorzystali Niemcy i gorąco poparli wniosek chiński, domagając się, by wdrożone zostały specjalne studja nad stosowaniem art. 19 nietylko w stosunku do traktatów nierównych, ale do wszystkich „sytuacyj międzynarodowych, których utrzymanie mogłoby grozić pokojowi świata".

Inicjatywa niemiecka skończyła się we wrześniu 1929 całkowitem fiaskiem. Specjalny podkomitet wyłoniony przez komisję prawniczą Zgromadzenia Ligi uchwalił rezolucję, która, dając zasadniczo satysfakcję aspiracjom chińskim, przeszła zupełnie do porządku dziennego nad żądaniami Niemiec. Na plenum komisji, która akceptowała raport podkomitetu zamierzał zabrać głos delegat niemiecki, by raz jeszcze zamanifestować chęć jak najszerszego stosowania art. 19, ale wobec tekstu rezolucji, jak również wobec jednolitej opinji przeciw rozszerzającej interpretacji tego artykułu, przedstawiciel Niemiec p. von Schubert w ostatniej chwili zrezygnował z przemówienia, choć było ono już przygotowane na piśmie.

Podobnie zakończyły się zamysły niemieckie na temat art. 19 paktu Ligi podczas ostatnich obrad komisji 11 prawników, którzy obradowali w końcu lutego i na początku marca rb. w Genewie na temat przystosowania paktu Ligi do paktu Kelloga. Chodziło tym razem o usunięcie z paktu Ligi t. zw. „wojny legalnej", która w pewnych wypadkach była na zasadzie paktu Ligi dopuszczalna (mianowicie po upływie 3 miesięcy od orzeczenia sądu, arbitrażu lub decyzji Rady Ligi Narodów).

Niemcy postanowili obrady prawników nad zmianą paktu Ligi wykorzystać celem wprowadzenia do paktu zasady obowiązkowego arbitrażu politycznego, czyli arbitrażu, któryby wiązał państwa nietylko w sprawach jurydycznych (prawniczych), ale również we wszystkich innych sporach np. terytorjalnych. Arbitraż ten chcieli przemycić do art. 15, który w ustępie 7 mówi o wypadkach, gdy Rada nie może zdobyć się na jednomyślność przy załatwianiu sporów pomiędzy członkami Ligi Narodów. Otóż w razie braku jednomyślności Niemcy proponowali, aby Rada większością głosów przekazała spór arbitrażowi politycznemu, którýby sądził na podstawie t. zw. słuszności i sprawiedliwości, a nietylko na podstawie traktatów. Gdyby do art. 15 udało się Niemcom włączyć arbitraż polityczny, wówczas łatwo byłoby im zażądać zastosowania art. 19 (rewizji traktatów), a w razie braku jednomyślności w Radzie przeskoczyć na art. 15 i żądać arbitrażu politycznego.

Jednakowoż arbitraż polityczny w dyskusji nad art. 15 został utrącony w myśl tezy polskiej, bronionej przez min. Sokala. W konsekwencji szanse wygrania czegokolwiek za pośrednictwem art. 19 zmalały. Delegat niemiecki von Bülow do ostatniej sesji obrad wahał się, czy zabrać głos w sprawie art. 19, lecz mimo, iż posiadał w teczce gotowe wnioski i propozycje, zrezygnował, zdając sobie sprawę z beznadziejności takiego wystąpienia.

Tak więc po raz drugi zamysły niemieckie, dotyczące art. 19 i rewizji traktatów skończyły się na terenie Ligi Narodów zupełnem niepowodzeniem. Nie oznacza to jednak, by nie próbowano ich realizować na przyszłość przy nadarzającej się okazji. Opinja polska musi w tej kwestji zdwoić swą czujność.

LIST Z PRAGI.

P. BATA, NAJBOGATSZY CZŁOWIEK W CZECHACH. — PRZEPIĘKNE MIASTO. — Z DAWNEJ PRZESZŁOŚCI. — NOWOCZESNY STYL.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Praga, w marcu 1930 r.

Odwieczne i przepiękne miasto — Praga, gościło w swych murach mnóstwo gości, śpieszących ze wszystkich stron kraju i z zagranicy dla uczczenia „the grand old man" wielkiego starca, wskrzesiciela czeskiej ojczyzny, Masaryka. Goście ci mieli okazję podziwiać nietylko starożytne zabytki architektoniczne i osobliwości wieków minionych, ale nowe, bogate dzielnice, nową Pragę. W samem centrum, a raczej w jego otoczeniu, wokoło placu Wacława i Przykopów stoją potężne nowe domy z betonu i szkła, obwieszczające światu: „Oto jesteśmy, oto świadczymy o bogactwie i dobrobycie".

Nad wszystkiemi góruje gmach najgłośniejszego czeskiego selfmademana, Forda obuwianego, p. Baty, którego wyroby zalewają już całą środkową Europę, zagrażając i naszemu rynkowi. On to stworzył olbrzymi przemysł, naraził sobie szereg konkurentów, spowodował nietylko polemikę na szpaltach gazet, ale stał się legendarną postacią, dającą już za życia temat do biografji.

Jak inne domy wokoło, dom p. Baty wzniesiony jest z betonu i szkła. Ale stać go na pokrycie z płyt marmurowych, ciągnących się przez sześć pięter, z których każde stanowi oddział dla siebie. Oddział męski, damski, dziecinny, oddział kaloszy, domowych trzewików etc.

Przed wojną p. Bata był niepozornym szewcem, fabrykującym łapcie. Zlin był małą morawską dziurą. Dziś ubogi szewc jest najbogatszym człowiekiem w bogatej Czechosłowacji, a Zlin miastem przemysłowem, którego 14.000 mieszkańców znajduje zatrudnienie w przedsiębiorstwie p. Baty.

Amerykańska jest karjera p. Baty, amerykańskiemi jego metody. W jego wspaniałym pałacu obuwianym ludzie tłoczą się tak, że za każdem krzesłem do przymierzania stoją rzędem cierpliwi klijenci, czekając w ogonku swej kolejki.

Obok nowych domów praskich istnieją stare, które pozmieniały swoje fasady. Zmodernizowały się, wyrzucając jak stary mebel swój niemodny front i przyoblekając się bodaj od ulicy w nową szatę. Według Humboldta Praga jest czwartem co do piękności swej miastem Europy. Przyznać trzeba, że poza zaułkami nędzy i biedoty, stara Praga posiada czarujące zakątki, uliczki malownicze, pamiątki historyczne niezwykle zajmujące. Na lewym brzegu Wełtawy piętrzą się ukoronowane Hradczynem siedziby średniowiecznej szlachty, grupującej w owym czasie swe domy koło pałacu swego króla.

Na Przykopach odbywały się niegdyś krwawe spory między studentami niemieckimi i czeskimi. Jak dawno? Tylko lat dwadzieścia temu. Ileż zmian przyniósł ten pozornie krótki okres czasu? Otóż tu, na rogu targu owocowego, stoi dom, który w roku swego powstania w 1912 wywołał spór niesłychany. Pierwsza kubistyczna budowla w Pradze. Dziś nie zwraca niczyjej uwagi. Niedaleko kubistycznego domu inny pamiętny budynek. Dom austrjackiej komendantury generalnej. Stąd wychodziły rozkazy, wyroki, stąd przedstawiciele rządu Habsburgów narzucali swe prawa i swą dyktaturę. Jak dawno temu? Tylko lat 12. A dzisiaj? Dzisiaj Czechosłowacja jest wolnem, niezależnem państwem, bogatszem niż sąsiednia Austrja.

R. G.

„BEZKRWAWA REWOLUCJA"
Ruch niepodległościowy w Indjach.

Sprawy Dalekiego Wschodu są dla przeciętnego Europejczyka przeważnie obojętne. Przykuwają one uwagę wówczas tylko, gdy w jakimś dalekim Kantonie, Pekinie lub Bombaju poczyna lać się krew.

Wypadki w Indjach nie nabrały przeto dostatecznej „atrakcyjności". Bez przelewu krwi rozpoczął Mahatma Gandhi **nową rewolucję przeciw rządom brytyjskim.** Zgodnie z buddyjską zasadą niesprzeciwiania się złu zbrojnie, zorganizował on „armję przeciwników gwałtu", która rozpoczęła pochód protestacyjny z Ahmedabadu do Dżalalpuru, głosząc po drodze hasła nieposłuszeństwa w stosunku do władz angielskich. Akcją tą zamierza on wywołać nową falę protestu przeciw polityce Wielkiej Brytanji w Indjach.

Póki Londyn waha się między nadaniem Indjom autonomji a praw Dominjum Brytyjskiego (co zresztą zapowiedział minister dla spraw Indyj rządu Partji Pracy), póki komisja Simona w ciszy gabinetu opracowuje swe sprawozdanie, niepodległościowcy indyjscy nie zakładają rąk w walce o samodzielność kraju. Zgromadzenie prawodawcze odmawia kredytów na armję, raz po raz wybuchają na półwyspie masowe strajki polityczne, proklamowane są uroczyste „hartale" — zupełne zaprzestanie pracy we wszystkich dziedzinach. Wszelkie środki dobre są dla agitacji wśród ciemnych rzesz hindusów. Władze nakładają większy podatek na sól, — Mahatma Gandhi i jego zwolennicy proponują nieco fantastyczny sposób produkowania soli z wody morskiej w olbrzymich ilościach. „Rząd opodatkował wszystko, z wyjątkiem chyba powietrza" — wygłasza najbliższy pomocnik Gandhiego, Vallabhbhai Patel na wiecu — i zostaje aresztowany.

Aresztowanie Patela daje sygnał do rozpoczęcia **nowej „bezkrwawej rewolucji".** Gandhi organizuje akcję prostestu w Bombaju i Ahmedabadzie, Zgromadzenie prawodawcze oświadcza, że solidaryzuje się z Gandhim. Wybuchają spontaniczne strajki, angielskie gazety w Indjach przestrzegają, aby niepodległościowcy „nie igrali z ogniem". Londyn zaś określa całą „ruchawkę", jako napoły **fantastyczno - religijną,** napoły zaś — **humbug!**

Odwiecznym zwyczajem odnawia się przytem zasadę „divide et impera". Anglicy wygrywają wielowiekową nienawiść mahometan do braminów i skutecznie pogłębiają różnicę wyznaniowe. W rezultacie przewódcy indyjskich mahometan Iyengar i bracia Ali odmawiają Gandhiemu pomocy, zaś deputowani mahometańscy i chrześcijańscy Zgromadzenia na wspólnej konferencji uchwalają powitać zarządzenia wice-króla. „Mniejszości" indyjskie (a samych tylko mahometan liczą 70 miljonów) stoją na uboczu. Indje mają otrzymać prawa Dominjum? Będzie to, mówią niektórzy mahometanie, nie „dominjum" dla wszystkich, a „dominująca rola" buddystów.

Stoją więc wobec siebie dwa wrogie obozy: potężna Anglja, popierana milcząco przez mahometan, sikhów i parsów z jednej strony — z drugiej zaś wielomiljonowe rzesze hindusów z „świętym"-dziwakiem na czele. Rozwój wypadków zależy od taktyki, jaką w najbliższych dniach zastosuje wice-król. Jeśli obietnica nadania praw dominjalnych nie jest czczym frazesem, poćóż więc drażnić ludność i po Patelu aresztować ewentualnie i Gandhiego? Ale londyńscy die-hardowie marzą: aresztowanie Mahatmy pozbawiłoby niepodległościowców jedynego wodza, przecięłoby w zarodku wszelką akcję rewolucyjną, a wówczas sprawozdanie komisji Simona rozpatrywane będzie przez robotniczo-liberalną większość parlamentu pod zupełnie innym kątem widzenia.

Ł. H.

Komisja ankietowa
DO ZBADANIA DZIAŁALNOŚCI KAS CHORYCH.

Minister pracy i opieki społecznej, płk. Prystor, zaaprobował tekst opracowanego w Ministerstwie projektu ustawy o powołaniu komisji ankietowej, której zadaniem będzie zbadanie całokształtu działalności Kas chorych.

W skład komisji ankietowej mają wejść przedstawiciele organizacyj pracodawców, pracowników oraz znawcy teoretyczni i praktyczni ubezpieczeń społecznych, a ponadto delegaci Ministerstw: pracy i opieki społecznej oraz spraw wewnętrznych w charakterze obserwatorów.

Dwa polskie odczyty
W PRADZE CZESKIEJ.

W tych dniach odbyły się w Pradze Czeskiej dwa polskie odczyty. Dnia 11 bm. wygłosił odczyt o kryzysie gospodarczym w Polsce b. premjer prof. Władysław Grabski. Odczyt ten zorganizowany został przez czechosłowacką akademię rolniczą, która urządza obecnie cały cykl wykładów najwybitniejszych fachowców europejskich na temat światowego kryzysu gospodarczego i rolniczego. Drugi wykład polski wygłosiła w praskiem kole przyjaciół Polski dr. Iza Saunowa, lektorka języka polskiego na uniwersytecie praskim. Odczyt pani dr. Saunowej poświęcony był działalności kobiety polskiej w życiu społecznem i kulturalnem.

Komunikacja
MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

Rząd litewski w memorjale, przesłanym do podkomisji tranzytowo - komunikacyjnej Ligi Narodów w sprawie komunikacji między Polską a Litwą, wyjaśnia, iż Litwa, biorąc pod uwagę interesy strony trzeciej, a głównie Łotwy, wyraża zgodę na ruch tranzytowy: osobowy i towarowy przez Litwę do Polski z zastrzeżeniem jednak, iż obywatele Litwy nie mogą korzystać z pociągów tranzytowych, celem wyjazdu do Wilna, obywatele polscy zaś nie będą mieli prawa wysiadać na terytorjum litewskiem. Kolej Libawa — Rommy może być uruchomiona, lecz na odcinku litewskim pociągi będą miały charakter wyłącznie tranzytowy. Na komunikację lokalną między Litwą a Polską rząd litewski nie może się zgodzić aż do czasu rozstrzygnięcia spraw spornych między obu państwami.

ZYGZAKIEM.

SOLENIZANTOM.

Czyli zasługi masz, czy tylko winy,
Czyś zwykły wapień, czy brylant bezcenny
Doprawdy śliczne są Twe imieniny
Właśnie w ten pierwszy, ciepły dzień wiosenny.

W dniu tym radości miewasz pełne stągwie,
Bo Ci się w Polsce wszystkie stroją grody:
Iluminacje, sztandary, chorągwie
I akademje, capstrzyki, pochody.

Ty na ulicy, choć śmiertelnik zwykły,
Gdy Józefowy słyszysz tam zew, tu zew,
Stajesz się większy, stajesz się mniej nikły,
Mówiąc: — To dla mnie, bom ja także Józef!

I idziesz dumny w te słoneczne blaski,
Pijany chwałą i szczęśliw ogromnie;
Święcą pochodnie i strażackie kaski.
A ty powiadasz: — To dla mnie, to o mnie!

I dzieci do szkół nie idą w Twe święto
Mniej nawet dymią w taki dzień kominy,
Tyś zasię jedną jest myślą zajęty:
— Przezemnie, bo dziś moje imieniny.

Cieszą sztandary, pochodnie płonące
I ta też jedna prawda oczywista:
Że przez jednego Józefów tysiące
W dniu swych imienin niemało skorzysta.

(c).

Z SALI ODCZYTOWEJ.

O zamkach i pałacach w Polsce.

Serja odczytów, zorganizowanych przez gimnazjum Łukasińskiego w połączeniu z Macierzą Szkolną w Dąbrowie powinna przyciągać jaknajwiększe zastępy osób z pośród starszych i młodzieży ze względu na swoją ciekawą treść. Odczyty te, traktujące o różnych dziedzinach nauki, poszczególnie tworzą zwartą i nieprzerwaną całość.

Odczyt niedzielny z zakresu budownictwa „O zamkach i pałacach w Polsce" wygłosił prof. uniw. Jag. p. Kopera. Prelegent, przy pomocy wielu przeroczy rozwinął przed nami dzieje budownictwa polskiego od najdawniejszych czasów. A więc budowanie grodów z czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego z charakterystycznym kopcem i murem obronnym dokoła; przekształcanie się tychże grodów z początku w prymitywne, a potem coraz wymyślniejsze zamki, gdzie zamiast kopca stawiano basztę w postaci wieży. Struktura tych zamków stawała się coraz masywniejsza, a sztukę murowania od najdawniejszych czasów podziwiać można.

Zamki te, jak widać było na obrazach, stawiano na urwistych skałach lub na niedostępnych i malowniczych miejscach. Opatrzone zwodzonemi mostami, rzuconemi po przez fosę groźny i piękny stanowiły widok. Ruiny tych zamków z różnych czasów, rozsiane są po całej Polsce i są ważnym dokumentem przeszłości. Dalej prelegent rozwijał dzieje budownictwa za Kazimierza i wreszcie za Stanisława Augusta.

Zamki z czasem stały się niepotrzebne, gdyż w miarę używania armat budowano forty. Zato piękno budownictwa przeniosło się na wspaniałe pałace magnackie i dworki szlacheckie. Tak zamki, jak i pałace, których wzory, oparte przeważnie na motywach kościelnych, miały wnętrza właśnie do kościołów podobne.

Jako przykład służy pierwotny Wawel. Zdobiono je wewnątrz wspaniałemi dywanami i arrasami, których wiele z czasów Zygmunta Augusta i Stanisława Poniatowskiego do dzisiejszego dnia się przechowało.

A potem one ratusze wspaniałe, przez mieszczan bogatych budowane, były wyrazem smaku, poczucia stylu i piękna.

Pokazując słuchaczom wnętrza i frontony, galerje i krużganki poszczególnych pałaców, prelegent dał możność podziwiania przeróżnych stylów. A więc cudowne arkady i charakterystyczne przyproża, pełna uroku asymetrja w rozmieszczeniu np. odrzwi i zakamarków na Wawelu — to gotyk, a potem znów symetryczne łuki i loggie pałaców renesansu, a te krużganki, galerje, mistrzowskie łuki, kolumny i wnęki. A potem ciekawe dzieła baroka i empire'u.

I znowu powrót do dawnych form, tylko że tamte często niespokojne formy przybierają kształty prostotv i spokoju, do całości przybywają parki przepyszne z łabędziami na stawie. Jako wzór takiego pałacu o spokojnej formie z parkiem mamy „Łazienki" w Warszawie.

Przykładem powrotu do gotyku to pałac księżnej Czartoryskiej w Puławach. Jeden z takich pałaców dochował się do tej pory w Szydłowcu.

Prelegent wszędzie podkreślał czar i urok dawnych zabytków i mówił z wielkiem umiłowaniem dla przeszłości.

Szkoda, że niewielu było słuchaczów

M. Zillingerowa.

Wycieczka

NAD MORZE POLSKIE.

Aby ułatwić najszerszym warstwom społeczeństwa, w szczególności tym, którzy chcieliby zobaczyć ten piękny polski Bałtyk, zarówno i miasto Gdynię rozwijającą się szybciej niż po amerykańsku, również półwysep Hel, oraz zwiedzić przepiękne wybrzeże morza polskiego, Liga morska i rzeczna w Sosnowcu urządza wycieczkę w czasie Zielonych Świąt tj. w dn. 7 i 8 czerwca br. W tym też celu poczyniono starania u władz odpowiednich, aby umożliwiły przygotowanie do tej wycieczki przez udzielenie zniżek kolejowych itp.

Koszt wycieczki z dokładnym programem podany będzie w najbliższym czasie. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Ligi morskiej i rzecznej ul Parkowa 1 w Sosnowcu, telefon 9-91 w godzinach od 18 — 20.

× **JESZCZE W SPRAWIE INTERNATU W GDAŃSKU.** W uzupełnieniu notatki zamieszczonej w „Biuletynie Informacyjnym" nr. 5, Państwowy Instytut eksportowy komunikuje, iż od elewów, którzy mają być przyjęci do Internatu wymaga się zasadniczo dopełnienia następujących formalności:

Prośby pragnących uzyskać praktykę w Gdańsku i pomieszczenie w internacie winny być składane za pośrednictwem terytorjalnej Izby Przemysłowo-Handlowej do Instytutu i zawierać mają: życiorys w języku polskim i niemieckim wraz z fotografją, odpis świadectwa z ukończenia uczelni (przynajmniej średnie wykształcenie handlowe), zgodę rodziców na pomieszczenie w Internacie, poparcie Izby Przemysłowo - Handlowej.

Od kandydata wymaga się również znajomości języka niemieckiego.

Praktykanci muszą bezwzględnie stosować się do wewnętrznych regulaminów Internatu, które im zostaną ogłoszone. Komitetowi wykonawczemu Internatu przysługuje prawo usunięcia praktykanta z Internatu o ile nie stosuje się do wewnętrznych regulaminów i nie odpowiada kwalifikacjom, względnie wymaganiom firmy, w której został pomieszczony.

× **OCHOTNICZA STRAŻ OGNIOWA W ŁOŚNIU.** W dniu 15 marca rb. w sobotę w sali szkolnej w Łośniu odbyło się walne zgromadzenie członków pożarnej straży ochotniczej łosieńskiej, pod przewodnictwem kierownika miejscowej szkoły p. Jana Hornika, oraz w asystencji 2 asesorów Jana Kaczmarczyka i Edmunda Rudowskiego rolników. Sekretarzował Zygmunt Korusiewicz pom. pisarza gminy Łosień.

Zebranie zagaił oraz odczytał sprawozdanie z działalności zarządu za czas od 1 lipca 1929 roku, do 31 grudnia roku 1929, prezes straży miejscowej druh Marceli Drabczyk. Sprawozdanie to przyjęto jednogłośnie do wiadomości udzielając zarządowi straży absolutorjum.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał druh Antoni Litewka członek tejże komisji, — które to sprawozdanie przyjęto do wiadomości jednogłośnie.

Na wniosek członka czynnego druha Franciszka Flaka postanowiono zwrócić się do P. Z. Ub. Wzajemnych, za pośrednictwem okręgowego Związku straży pożarnej w Będzinie o ulgi dla rolników wsi Łosień co do płacenia składki ogniowej od budynków gdyż straż pożarna w Łośniu istnieje w tej wsi od roku 1927 a rolnicy ci nie mają żadnych ulg, a ulgi mają mieć te miejscowości — gdzie jest straż pożarna.

Zebrani apelują do władz okręgowych o zajęcie się tą sprawą, gdyż w razie przeciwnym straż zamiast się rozwijać będzie upadała, wskutek odstraszenia członków przy tak wysokim wymiarze składki ogniowej.

W ślad za tym winny również i inne straże pożarne wystąpić z podobnym apelem.

Wobec zrzeczenia się Piotra Dei ze stanowiska naczelnika straży tutejszej i wakującego miejsca zastępcy naczelnika, zebrani członkowie wybrali nowych druh, jak: Zygmunta Korusiewicza i Władysława Woźniaka, wzywając ich jednocześnie do wytężonej pracy, a staremu naczelnikowi składają serdeczne podziękowanie za owocną dotychczasową pracę.

O usprawnienie działania poczt

w okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Niezależnie od przedłożonego już przez Izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu Ministerstwu poczt i telegrafów memorjału w sprawie inwestycyj w dziale pocztowym, telegraficznym i telefonicznym w okręgu Izby, o czem pisaliśmy już, odniosła się Izba do Ministerstwa o przeprowadzenie pewnych zmian w przepisach pocztowych.

W szczególności wysunęła Izba postulat zniesienia przymusu frankowania paczek przez nadawcę, dopuszczenia opłaty ryczałtowej za przewóz czasopism w miejscu wydawania danego czasopisma, obniżenie taryfy dla druków, wysyłanych przez instytucje księgarskie, zniesienia ograniczenia, wedle którego druki prywatne ponad 1000 gramów mogą zawieraz tylko jeden tom, dopuszczenia nadawania paru paczek do tego samego adresata na jeden adres pomocniczy, podniesienie do 5000 zł. kwoty, do wysokości której urzędy pocztowe są uprawnione inkasować weksle oraz ograniczenia do pewnych godzin nadawanie poczty urzędowej.

Ponadto zwróciła się Izba do dyrekcji poczt i telegrafów w Lublinie o usprawnienie urządzeń pocztowych i telefonicznych na obszarze tej części województwa Kieleckiego, która należy do okręgu terytorjalnego dyrekcji lubelskiej. W memorjale domagała się Izba zniesienia przerwy obiadowej w dziale pocztowym urzędu pocztowego w Radomiu i wprowadzenia całodziennego urzędowania w dziale telefonicznym od godz. 8—21, jak również wprowadzenia całodziennego urzędowania urzędów pocztowych w miejscowościach najbardziej rozwiniętych pod względem przemysłowym, wreszcie usprawnienia funkcjonowania międzymiastowej centrali telefonicznej w Zawierciu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 Środa	**Dziś** Józefa **Jutro** Wolframa B. Wschód słońca 5 m. 43. Zachód „ 17 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Władca Sahary".
Kino „Wawel" — „W obronie honoru".
Kino „Sfinks" — „Noce bezsenne, noce szalone".
Kino „Uciecha" — „Erotikon".
Kino „Czary" — „Dzika miłość".

Program radjowy

NA ŚRODĘ 19 MARCA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.30 — Przerwa.
15.00 — Audycja żołnierska org. przez wojskowy Instytut naukowo - wydawniczy w Warszawie wespół z Polskiem Radjo ku uczczeniu imienin marsz. Józefa Piłsudskiego.
15.30 — Transmisja z Wilna. „Dzieci wileńskie — Dziadkowi".
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Olga Rogowiczowa: „Świat starożytny w dziełach polskich romantyków" — cz. III.
17.45 — Koncert popularny z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Intermezzo muzyczne.
19.20 — Kamila Nitschowa:: „Gospodyni śląska".
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Odczyt pt. „Marszałek Piłsudski jako wódz i wychowawca narodu" — wygł. ppłk. dypl. Tadeusz Różycki, dowódca 73 p. p.
20.30 — Koncert wieczorny.
22.10 — Feljeton z Warszawy.
22.25 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Stefan Tymieniecki.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 19 b. m. — „Wesele na Górnym Śląsku" uroczyste przedstawienie o godzinie 19.30.

Czwartek dnia 20 b. m. — „Cyganeria" gościnny występ K. Czarneckiego o godzinie 19.30.

× **MŁODZI OBOZU WIELKIEJ POLSKI.** Dnia 14 bm. odbyło się zebranie Młodych O. W. P. w Wojkowicach Komornych przy udziale członka wydziału powiatowego W.P. O. W. P. Omówiono plan pracy na najbliższą przyszłość, oraz załatwiono szereg spraw organizacyjnych. Z radością trzeba podnieść, że idea narodowa, idea służby „dla Polski" skupia coraz większe rzesze, o czem wymownie świadczy stale i silnie wzmagający się napływ społeczeństwa pod sztandar Młodych O. W. P..

× **ODZNACZENIA W STRAŻACTWIE.** Na wniosek Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego zarząd główny przyznał srebrny krzyż zasługi Juljuszowi Josephowi naczelnikowi S. P. O. przy zakładach włókienniczych H. Dietel w Sosnowcu oraz bronzowy medal za sługi Nikodemowi Kałkowskiemu, instruktorowi Związku straży pożarn. woj Kieleckiego.

× **ZNIŻKI LOTNICZE DLA INWALIDÓW.** Na skutek starań Związku inwalidów wojennych R. P., polskie linje lotnicze „Lot", w porozumieniu z Ministerstwem komunikacji, przyznały inwalidom wojennym zniżkę w cenach biletów samolotowych w wysokości 50 pr.

× **ZJAZD MIAST ZNISZCZONYCH PRZEZ WOJNĘ.** Na posiedzeniu komitetu wykonawczego zarządu Związku Miast Polskich poruszono sprawę zwołania zjazdu przedstawicieli miast, zniszczonych przez wojnę. Zjazd ten będzie najprawdopodobniej połączony z ogólnokrajowym zjazdem miast, który odbędzie się w Warszawie w maju br.

× **TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW OGRODNICTWA.** Tymczasowy zarząd polskiego towarzystwa miłośników ogrodnictwa z siedzibą w Sosnowcu, nad którem przyjął protektorat p. starosta J. Bosa przypomina że w dniu 20 marca o godz. 18 w gmachu starostwa w Będzinie odbędzie się zebranie konstytucyjne. O liczne przybycie interesujących się tą sprawą prosi tymczasowy zarząd. Cele i zadania Towarzystwa zreferowane zostaną na zebraniu.

O bezpieczeństwo przejazdu

PO LINJI KOLEJOWEJ SOSNOWIEC — DĘBLIN.

W związku z pogorszeniem się stosunków bezpieczeństwa na linji kolejowej Sosnowiec — Strzemieszyce — Kielce — Dęblin, zwróciła się Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu ponownie do Ministerstwa spraw wewnętrznych oraz do Wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego w Kielcach o zwiększenie ochrony pociągów przez policję i zaradzenie temu stanowi.

× **SPRAWOZDANIE** z balu Świerkowego w resursie dąbrowskiej w dniu 1 lutego 1930 r. na rzecz przytułku św. Józefa przy Tow. pomocy dla biednych chrześcian w Dąbrowie Górniczej.

Przychód: Bilety wejścia 1980 zł., Z bufetu 1739.50 zł., Ze sprzedaży pozostałości po balu 288.54 zł., Pieniężne ofiary przesłane na urządzenie balu 1015 zł. Razem 5023.04 zł.

Rozchód: Druk i rozesłanie zaproszeń 200.75 zł., Bony i bilety wejścia 12.80 zł., Dekoracja sali 45 zł., Wynajęcie sali 300 zł., Muzyka 330 zł., Służba na balu 67 zł., Bufet 205 zł., Drobne wydatki 14.80 zł., Razem 1195.35 zł., Czysty więc zysk wyniósł 3827.69 zł.

O ile zarząd resursy dąbrowskiej uwzględni prośbę Towarzystwa i przykładem lat ubiegłych zwróci opłatę za salę w wysokości 300 zł. to ogólny czysty zysk wzrośnie do zł. 4127.69.

Tak dobre rezultaty balu Towarzystwo zawdzięcza ofiarności gospodarzy balu, którzy wzięli czynny udział w jego organizacji, jak również licznym ofiarom, złożonym przez szereg osób w gotówce i w naturze do bufetu.

Wszystkim osobom, które w ten lub inny sposób przyczyniły się do uzyskania tak znacznego dochodu, zarząd Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcian składa na tem miejscu w imieniu swojem, jak również i w imieniu sierot przytułku św. Józefa serdeczne „Bóg zapłać"

K. Swirtunowa.
St. Paszkowski.

× **Z ŻYCIA ZĄBKOWIC.** Z inicjatywy ks. proboszcza J. Płucińskiego w Ząbkowicach powstała nowa placówka o charakterze religijno społecznym, mianowicie, „Liga Kobiet Katolickich". Jednocześnie zorganizowała się „Liga mężów katolickich".

W ub. niedzielę o godz. 4 popołudniu, w sali szkolnej w domu p. Łaniewskiego odbyło się zebranie organizacyjne.

Po zagajeniu zebrania i streszczeniu celu i zadania stowarzyszenia został odczytany statut. Zebrani w liczbie z górą 200 osób kobiet i mężczyzn wyrazili życzenie należenia do stowarzyszenia.

Następnie przystąpiono do wyborów. Do zarządu Ligi kobiet wybrane zostały pp.: Grochowska — prezeska, Brodzińska — wiceprezeska, Jaroszowa — skarbniczka, Bereszkowa K. — sekretarka, członkinie zarządu pp. Prokopiukowa, Zarychtowa, Marcinkiewiczowa, Wróblowa i Markowska i do komisji rewizyjnej pp.: Klepkowa i Lewandowska.

Do zarządu Ligi męskiej wybrani zostali: prezes — Łaniewski, wiceprezes— Bereszko, skarbnik — r. Markowski, sekretarz — p.Skwarczyński i członkowie zarządu pp.: Zarychta, Zarębski, Skorek, Klepko, Rykała i do komisji rewizyjnej pp.: Herrnik i Dąbrowski.

W zakończeniu zebrania uchwalono protest przeciwko prześladowaniom religijnym w Bolszewji.

× **„RADCY PANA RADCY" W STRZEMIESZYCACH.** Zapowiedziane na dzień 17 bm. odegranie przez sekcję dramatyczną klubu obywatelskiego „Siła" w Strzemieszycach komedji Bałuckiego „Radcy pana radcy" z przyczyn od organizatorów niezależnych nie doszło do skutku. Komedja ta zostanie odegrana w sali kina „Illuzjon" w piątek 21 bm. Komedję wyreżyserował znany reżyser teatrów amatorskich p. W. Kozłowski.

× **BUDOWA KAPLICY W PSARACH.** Za złożone dotychczas ofiary a mianowicie: p. inż. Ksaweremu Gorjanowiczowi głównemu inicjatorowi budowy kaplicy oraz Wł. Zarębskiemu dyr. zakł. przem. „Solvay" w Grodźcu, jak również zarządowi powyższych zakładów, p.p. dyrektorom Towarzystwa grodzieckiego, zarządowi kółka rolniczego w Grodźcu, oraz wszystkim tym ofiarodawcom, którzy łaskawie przyczynili się do ukończenia budowy kaplicy w Psarach, następnie Towarzystwu bezimiennemu kopalni węgla „Czeladź" za hojną ofiarę zł. 200 na główny ołtarz do wspomnianej kaplicy, a także mieszkańcom wsi Grudków, którzy w dniu 16 lutego złożyli ofiary na powyższy cel, oraz mieszkańcom wsi Psary którzy nieszczędzili swego grosza i ofiar dopomagając do ukończenia rozpoczętego dzieła na chwałę Bogu i pożytek ludu komitet budowy kaplicy składa na tem miejscu najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać".

„Podatkowe" posiedzenie

Rady miejskiej w Czeladzi.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, na wstępie którego radni jednogłośnie zaaprobowali wniosek zarządu o interwencję u władz sądowych w kwestji otwarcia w Czeladzi kancelarji rejenta. Potem zkolei ustalono opłaty za miejsca na targu miejskim po 70 gr. od wozu, 50 gr. od stołu, a 5 gr. od sztuki drobiu. Szereg statutów podatkowych, jak od sprzedaży wódek (50 proc. podatku od patentu), przemysłowy (25 proc. państwowego), od nieruchomości (25 proc. zasadniczego państwowego)—uchwalono w brzmieniu ustalonem przez zarząd, z poprawkami komisji finansowo - budżetowej. Przedmioty zbytku opodatkowano następująco: samochody osobowe — 120 zł., motocykle — 20 zł., karety — 60 zł., powozy — 40 zł., wolanty — 30 zł., dorożki — 10 i 20 zł., dubeltówki i sztucery — 25 zł., konie wierzchowe — 40 zł. Podatek gruntowy uchwalono pobierać w wysokości 50 proc. podatku państwowego. Stawki za prawo jazdy po mieście ustalono następujące: od samochodu najcięższego — 200 zł., lżejszego — 150 zł., zwyczajnego — 75 zł., karety, landa — 50 zł., powozu, motocykli — 25 zł., wozu — 8 zł., dorożki jednokonnej — 5 zł., dwukonnej — 10 zł. Opłaty administracyjne, jak różne zaświadczenia utrzymano w normie dotychczasowej.

Nadzwyczaj ożywiona dyskusja wywiązała się przy uchwalaniu statutu o poborze podatku inwestycyjnego, którego dotychczas w Czeladzi jeszcze nie było.

Wniosek Magistratu przewidywał pobierać ten podatek w wysokości 50 proc. wszystkich podatków miejskich. Pieniądze osiągnięte z tego źródła przeznaczone mają być wyłącznie na zapoczątkowanie szkoły powszechnej, której brak w mieście daje się dotkliwie odczuwać. Otóż wszyscy mówcy stwierdzali zgodnie, że szkoła jest potrzebna, że należy ją budować, lecz wszyscy wskazując zgodnie na ciężkie położenie zarówno robotników pracujących po 3 lub 4 dni w tygodniu oraz rolników, drobnego rzemiosła i innych, bronili się przed zbytniem obciążeniem tym podatkiem warstw ludności, której przedstawicielami się mianują.

Nierzeczowe, a nawet wręcz demagogiczne stanowisko zajęli radni socjaliści, którzy podatkiem tym chcieli obarczyć tylko tych wszystkich drobnych posiadaczy, zubożałych rolników kilkumorgowych, żyjących obecnie w nędzy.

Dyskusja nad tym podatkiem była tak namiętna, że pomiędzy socjalistami a przedstawicielami rolników omal że nie doszło do bójki.

Po godzinnej dyskusji podatek ten uchwalono według projektu zarządu. Potem opodatkowano place budowlane w wysokości pół procent wartości oraz uchwalono budżet przedsiębiorstw miejskich, z poprawką komisji finansowo - budżetowej tj. skreśleniem 13 pensji. Na ten posiedzenie zakończono.

Przemytnicy z Zagłębia

aresztowani przez śląską straż graniczną.

W nocy z ub. soboty na niedzielę w rejonie pasa granicznego pomiędzy Brzezinami a Łagiewnikami śląska straż graniczna komisarjatu Lipiny zauważyła grupę przemytników, złożoną z 15 osób, obładowanych dużemi paczkami, usiłującą przekroczyć granicę.

Strażnicy graniczni wezwali przemytników do poddania się, a gdy to nie poskutkowało, rozwinęli ogień karabinowy i w rezultacie 13 przemytników wraz z towarami, pochodzącemi z Niemiec, wpadło w ręce czujnej straży granicznej. Dwóch przemytników zdołało zbiec.

Banda przemytnicza złożona była z mieszkańców Czeladzi, Grodźca i Będzina. Znaleziono przy nich wielką ilość różnego rodzaju słodyczy i owoców, a samych rodzynków 255 kg. oraz 17 kg. pomarańczy.

Ujęci zostali: Jan Pałuch, Jan Warchoł, Jakób Fink, Leon Leszko, Jan Leszko, Wacław Baron, Edmund Ruszewski Antoni Juda i Antoni Miedziński, wszyscy z Czeladzi: Piotr Perol, Wincenty Nowak z Będzina oraz Stanisław Solipiwko i Czesław Chojnacki z Grodźca.

Wartość przemytu wynosi kilka tysięcy złotych. Przemytników osadzono w więzieniu w Król. Hucie do czasu rozprawy. Prócz więzienia czeka ich zapłacenie bardzo poważnej grzywny.

Najpierw ją, później siebie

próbował pozbawić życia zrozpaczony młodzieniec.

20-letnia Stefanja Kleszczówna w Słotwinie, pow. Zawierciańskim cieszyła się niezwykłem powodzeniem u chłopców. Uchodziła bowiem za dziewoję ładną i posażną. Te zalety przypadły do gustu 30-letniemu Antoniemu Ćwiękowi z Łaz, który szukał oddawna

takiej niewiasty.

P. Antoni począł tedy ubiegać się o względy p. Stefanji. Niedługo zostali po słowie. Młodzi postanowili się pobrać. Kiedy wygłoszone zostały zapowiedzi i zbliżał się dzień zaślubin, serce p. Stefanii pozyskał kolega Ćwięka, niejaki Wdowik, aczkolwiek grubo od niego młodszy, lecz rozsądniej na pożycie małżeńskie patrzący.

P. Antoni nie mógł pogodzić się z myślą oddania swej najukochańszej

w ramiona innego

i dlatego zapałał do niej nieprzezwyciężona żądza zemsty.

W dniu 25 września ub. r. udał się w pole pod wsią Glanówka, gdzie wówczas znajdowała się przy kopaniu kartofli jego narzeczona i podszedłszy doń oświadczył jej, że

nadszedł koniec jej życia,

poczem błyskawicznym ruchem wydobył rewolwer z kieszeni i strzelił. Strzał ten, mimo bliskiego dystansu, chybił. Kleszczówna, salwując się ucieczką, zdołała schronić się do pobliskiego domu wieśniaków.

Ćwiek, dręczony wyrzutami sumienia i rozpaczą porzucenia go przez najukochańszą,

opuścił strony rodzinne,

udając się do Poznania. Nie mogąc i tam znaleźć ukojenia, wystrzałem z rewolweru usiłował

pozbawić się życia.

I tym razem strzał nie był śmiertelny. Kula ugodziła w oko, które postradał.

Ujęty przez policję poznańską na skutek rozpisania listów gończych, Ćwięk stawiony wczoraj został przed Sąd okręgowy w Sosnowcu pod zarzutem usiłowania zabójstwa Kleszczówny.

Do inkryminowanego mu czynu nie przyznał się, wyjaśniając, że

strzelał tylko na postrach,

a nie w zamiarze pozbawienia jej życia. Gdy został zawiedziony przez Kleszczównę, sprzykrzyło mu się życie i postanowił zabić się.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy i przy zastosowaniu okoliczności łagodzących Ćwięk skazany został na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem kary.

Kropla w morzu.

ROZDZIAŁ KREDYTU BUDOWLANEGO.

Onegdaj komitet rozbudowy w Sosnowcu rozdzielił kredyt przyznany przez Ministerstwo skarbu z funduszu rozbudowy w sumie 115.000 zł. Kwota ta rozdzieloną została w sposób następujący: p. Jagniątkowska 10.000 zł., p. Engelking 10.000 zł., p. Reiches 10.000 zł., inż. Sosnowski 10.000 zł., Magistrat Sosnowca 75.000 zł.

Otrzymali tylko ci, którzy korzystali z pomocy kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego i ukończyli, lub mają na ukończeniu domy. Wnioski Magistratu muszą być zatwierdzone przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Suma przydzielona przez Ministerstwo skarbu jest kroplą w morzu potrzeb budowlanych w Sosnowcu. Suma bowiem podań i wniosków niezałatwionych sięga cyfry 3 miljonów złotych.

× **OBCHÓD IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Komitet powiatowy przypomina, iż obchód imienin marsz. Piłsudskiego o charakterze powiatowym rozpocznie się w Będzinie nabożeństwem w kościele o godz. 9.30 r. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojska, policji oraz organizacyj przysposobienia wojskowego. Wieczorem zaś odbędzie się w teatrze w Sosnowcu uroczysta akademja.

× **SKĄD TA IRYTACJA.** Pod takim tytułem ukazała się w „K. Z." w dniu wczorajszym wzmianka, w związku ze skargą jednego z ubezpieczonych na aptekę P. K. ch. na Wawelu. Jak się okazuje jednak, ów ubezpieczony, wybrawszy najnieodpowiedniejszą porę po odbiór lekarstwa, bo godz. 6 rano, na zwróconą mu uwagę na nieodpowiednią porę zgłaszania się po odbiór lekarstwa, zachowal się w sposób wyzywający, obraźliwy, co oczywiście usprawiedliwiło odpowiednie zareagowanie dyżurującego w aptece. Nadmienić trzeba, że owego ubezpieczonego nic nie zmuszało do tak gwałtownego pośpiechu by zgłaszać się o g. 6 rano, bowiem receptę złożył poprzedniego dnia o godz. 4-ej popoł. i miał czas do 9-ej wieczór odebrać lekarstwo.

× **ZEBRANIE PIEKARZY.** W czwartek 20 bm. o godz. 12 w południe w pierwszym terminie, a o godz. 1 w drugim w sali związku kolejowego w Sosnowcu (Piłsudskiego 3) odbędzie się walne sprawozdawcze zebranie członków cechu piekarzy. Ze względu na szereg ważnych spraw które będą omawiane pożądana jest obecność wszystkich członków.

× **PODZIĘKOWANIE.** Oddział sosnowiecki Ligi morskiej i rzecznej składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" za nadesłane pieniądze na rzecz Ligi morskiej i rzecznej (z racji urządzonego balu reprezentacyjnego Ligi M. i Rz.) przez JWPP.: Grychowskich Stanisławostwo 20 zł., Niepokojczyckich Tadeuszostwo 25 zł., Viannay Wiktora 20 zł., Raźniewskich Stanisławowstwo 50 zł., Żakowskich Władysławowstwo 50 zł., Zieniewskiego Edmunda 20 zł., Dobrowolskich Janostwo 20 zł., Grabianowskich Romanowstwo 30 zł., Wasilewskich Władysławowstwo 20 zł. i Jaworskiego 25 złotych.

× **ECHA ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO.** Marjanna Ciemięga, która chcąc pozbawić się życia, wypiła w Będzinie 2 buteleczki esencji octowej i została w stanie beznadziejnym przewieziona do szpitala powiatowego, zmarła ubiegłej nocy.

Akademja Hallerowska
W GRODŹCU.

W dniu 16 bm. w sali klubu Twa „Grodziec", odbyła się akademja ku czci gen. Józefa Hallera z okazji jego imienin. Akademję zorganizował komitet połączonych organizacyj Związku Hallerczyków i placówki Młodych Obozu Wielkiej Polski w Grodźcu.

W uroczystem nabożeństwie, które odbyło się tego dnia w kościele parafjalnym w Grodźcu, wzięły udział ze sztandarami następujące organizacje: Harcerstwo, Two „Sokół", M. O. W. P. i Zw. Hallerczyków.

Sama akademja wypadła imponująco, gdyż zgromadziła liczną publiczność spo łeczeństwa grodzieckiego i okolicznych miejscowości. Akademję otworzył prezes Zw. Hallerczyków p. T. Knapik, zapraszając na przewodniczącego p. dyr. Skarbińskiego.

Okolicznościowe przemówienie w imieniu narodowego Związku powstańców wygłosił p. Polędzki z Katowic, który w prostych żołnierskich słowach skrystalizował ideę gen. Józefa Hallera — jako Wodza Narodu Polskiego i podniósł nieocenione zasługi, położone przez Niego dla wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie ksiądz pułk. Panaś, w długiem, pięknem przemówieniu zobrazował zebranym hart, duszę gen. Hallera, przypomniał krytyczne chwile, w których ten nieustraszony i najlepszy syn Ojczyzny nie zawahał się zerwać ze zdradziecką polityką państw centralnych, wypowiedzieć im otwartą wojnę i pójść z wiernymi sobie żołnierzami na obczyznę, by tam formować nowe odrodzone pułki — niezależnego obrońcy Ojczyzny. I dokonał rzeczy wielkich — mówił ks. pułk. Panaś — bo w chwili, kiedy okazała się tego największa potrzeba, wkroczył na ziemie Rzeczypospolitej na czele 100-tysięcy karnego i doskonale wyposażonego żołnierza, jako Pierwszy Naczelny Wódz niezależnej armji polskiej. Wódz, który nie przyszedł sięgać po laury, lecz cicho, z zaparciem się samego siebie począł pracować nad odrodzeniem państwa polskiego i bronić go przed hydrą bolszewicką, która ośmieliła targnąć się na naszą Ojczyznę. Wzniesieniem okrzyku na cześć gen. Józefa Hallera, który zebrani entuzjastycznie pochwycili, zakończył ks. pułk. Panaś swoje wzniosłe i przepiękne przemówienie.

Na znak hołdu i wdzięczności uczestnicy akademji postanowili wysłać do gen. J. Hallera depeszę z życzeniami imieninowemi.

Po przemówieniach nastąpiła część koncertowa akademji, poczem odśpiewaniem Roty zakończono podniosłą uroczystość.

× **ŁOBZOWIANIE NA KOLONJI WALCOWNI HRABIA RENARD.** Dnia 19 bm. o godz. 8 wieczorem sekcja dramatyczna Towarzystwa sportowego „Rozwój" w Sosnowcu kolonja walcowni hrabia Renard w lokalu własnym pod reżyserją i kierownictwem p. Kazimierza Stachurko poraz wtóry odegra sztukę „Łobzowianie", a chór pod batutą p. Agdana odśpiewa szereg pieśni.

× **NA GORĄCYM UCZYNKU.** Do komórki rejenta Szrettera przy ul. Krakowskiej 15 w Będzinie zakradło się ubiegłej nocy dwóch notorycznych złodziei Stanisław Sykała i Kazimierz Socha, którzy podusili znajdujący się w komórce drób, zamierzając go wynieść w odpowiedniej chwili. Przeszkodził im w tem będący w obchodzie posterunkowy, który wytropił złodziei i odprowadził obydwu do komisarjatu.

× **ARESZTOWANIE.** Onegdaj zatrzymano mieszkańca Sosnowca, Józefa Torbusa (Będzińska 22) oskarżonego o kradzież 150 zł. Janowi Pieczarze ze Szczakowy w czasie gry w „trzy karty". Torbusa przekazano władzom sądowym.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Onegdaj na kop. Saturn dozorca dołowy Supernak uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Supernak spadł z kilkumetrowej drabiny w podziemiach, odnosząc dosyć ciężkie obrażenia głowy. Rannego przewieziono do szpitala w Czeladzi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stały czytelnik w Zawierciu. Trzeba zwrócić się do Zakładu ubezpieczeń, który w pewnych wypadkach udziela pomocy materjalnej.

Wymiana młodzieży szkolnej
między Polską a zagranicą.

Towarzystwo wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej w czasie wakacyj letnich, znacznie rozszerza w roku bieżącym swoją dotychczasową akcję. Naskutek przeprowadzonych rokowań ustalono już, że w lecie rb. dokonana będzie wymiana młodzieży między Polską a Francją, Belgją i Czechosłowacją, pozatem na ukończeniu są pertraktacje z Anglją, Italją, Rumunją i Jugosławją. Obecnie w krajach tych czynione są już przygotowania do przyjęcia młodych polskich gości. Gdy tylko rozpoczną się wakacje w szkołach, wyruszą w drogę pierwsze grupy młodzieży polskiej i pozostaną zagranicą przez siedem tygodni, we współżyciu z młodzieżą cudzoziemską.

Plan podróży ułożony został w ten sposób, ażeby umożliwić młodzieży polskiej zwiedzenie także krajów, przez które będzie przejeżdżała. Szereg szkół bierze bezpośredni udział w akcji Towarzystwa, organizując własne grupy szkolne; do tych przyłączani będą zgłaszający się indywidualnie kandydaci ze szkół, które swoich grup nie zorganizowały. Wobec konieczności zarezerwowania miejsc w osiedlach i załatwienia zawczasu spraw wszelkich ulg. zarówno w kraju, jak i zagranicą, oraz spraw paszportowych i wizowych, zgłoszenia przyjmowane będą do dn. 1 maja rb. Wszelkich bliższych informacyj udziela kancelarja Towarzystwa, ul. Bracka 18 m. 4 Warszawa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stanowisko Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu
W SPRAWACH PODATKOWYCH.

W dniu 14 bm. odbyło się w Izbie sosnowieckiej pod przewodnictwem radcy inż. P. Jaguczańskiego posiedzenie komisji finansowo - podatkowej, celem omówienia tych przepisów ustawy o podatku dochodowym, których interpretacja przez władze wymiarowe powoduje często zbyt wysokie i nieodpowiadające wysokości istotnych dochodów wymiary. Po zreferowaniu sprawy przez referenta mgr. T. Siekańskiego wywiązała się obszerna dyskusja, w której brali udział: przewodniczący inż. P. Jaguczański, rr. Grzybowski, Piotrowski, Schön, inż. Skarbiński, Smyjewski, dyr. Dittrich i referent. W wyniku powyższej dyskusji komisja wysunęła szereg postulatów, a w szczególności domagała się:

podwyższenia stawek amortyzacyjnych do norm przyznanych w statutach skomerjalizowanych przedsiębiorstw państwowych;

powoływania przez władze skarbowe rzeczoznawców z list, przedstawionych przez Izbę przemysłowo-handlową;

przyznawania odpisów na zużycie od przedmiotów majątkowych, zakupionych w ciężar kosztów ruchu lub handlowych, doliczonych przez władze skarbowe do dochodu, a w następnym roku niezaktywowanych;

ustalenia, które wydatki przedsiębiorstw noszą charakter inwestycyjny, a które eksploatacyjny względnie handlowy, przyczem w razie wątpliwości rozstrzygającym byłby cel wydatku oraz zamiar płatnika wzgl. opinja rzeczoznawców;

wyłączenia z dochodu datków dobroczynnych;

niedoliczania do dochodu 10 proc. dodatku nadzwyczajnego do podatku dochodowego, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych;

przedstawiania płatnikowi w toku postępowania wymiarowego konkretnych wątpliwości;

przestrzegania terminu do załatwiania odwołań pod rygorem przyjęcia za podstawę wymiaru zeznanego przez płatnika dochodu;

nałożenie na skarb państwa obowiązku płacenia odsetek od sum nadmiernie pobranego podatku itd.

Ponadto komisja uchwaliła między innemi domagać się od Ministerstwa skarbu zniżenia zaliczek na podatek dochodowy i od obrotu conajmniej o 25 proc. w stosunku do roku ub.

Kronika gospodarcza.

WYBÓR PREZESA WARSZAWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ. W dniu 17 bm. w lokalu warszawskiej Izby rolniczej, ul. Zgoda 10, odbyło się walne zebranie członków Izby, celem dokonania wyboru prezesa Izby. Prezesem Izby wybrany został p. Zygmunt Brudzeński. Po zatwierdzeniu wyboru prezesa przez ministra rolnictwa, zorganizowany zostanie zarząd i biuro Izby oraz powołany będzie dyrektor Izby. Zebraniu przewodniczył, w zastępstwie wojewody warszawskiego, naczelnik wydziału rolnego w województwie p. Jan Tastanowski, a nadto wzięli udział: delegat Min. rolnictwa, p. Stanisław Miklaszewski oraz inspektor rolny woj. Warszawskiego radca Cezary Popławski.

W SPRAWIE ULG PODATKOWYCH. W związku ze zmianą stanowiska p. ministra skarbu w sprawie ulg podatkowych, Izba przem.-handl. w Sosnowcu wystosowała do pp. ministrów skarbu i przemysłu i handlu następujące depesze:

Do p. ministra skarbu Matuszewskiego w Warszawie: „Sosnowiecka Izba Przemysłowo-Handlowa uważa za swój obowiązek poinformować Pana Ministra o depresji moralnej, jaką wśród tutejszego kupiectwa wywołała wiadomość o cofnięciu przyrzeczonych ulg podatku przemysłowego. Sfery kupieckie żalą się, że mimo znacznego obniżenia obrotów wymiary podatkowe zostały w stosunku do roku 1928 wydatnie podwyższone, co zaostrza obecny katastrofalny stan gospodarczy. Prosimy o wydanie stosownych zarządzeń".

Do p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego w Warszawie: „Sosnowiecka Izba Przemysłowo - Handlowa skierowała depeszę do Pana Ministra Skarbu, w której wskazała na depresję moralną tutejszego kupiectwa, wywołaną wiadomością cofnięcia ulg podatkowych. Izba ma zaszczyt prosić Pana Ministra jako Naczelnego przedstawiciela interesów handlu o poparcie słusznych postulatów kupiectwa w sprawie ulg podatkowych".

O UTWORZENIE W SOSNOWCU STACJI KONTROLNEJ DLA PIERZA I PUCHU. Z uwagi na mającą wejść w życie w najbliższym czasie standaryzację pierza i puchu, jakoteż wobec mającego nastąpić uruchomienia zakładów przeróbczych tych artykułów na obszarze Izby, zakomunikowała Izba Ministerstwu przemysłu i handlu zamiar utworzenia w Sosnowcu stacji kontrolnej dla badania eksportowego pierza i puchu. Na skutek tego otrzymała Izba odpowiedź, że Ministerstwo uwzględniło dezyderat Izby w projekcie dotyczącego obwieszczenia.

POTANIENIE AZOTNIAKU. W związku z obniżeniem przez Bank Polski stopy dyskontowej państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie obniżyła ceny kredytowe azotniaku o 1 grosz na kg. Obecnie ceny kredytowe wynoszą więc: do końca marca rb. zł. 1.90 za kg. azotu, w kwietniu br. zł. 1.88, w maju rb. 1.86 Ceny gotówkowe azotniaku pozostały bez zmian.

NIEPOMYŚLNA SYTUACJA W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE METALOWYM. Położenie niemieckiego przemysłu metalowego przetwórczego uległo w lutym rb. dalszemu pogorszeniu. Stan zatrudnienia wynosił zaledwie 60 proc. normalnego. W porównaniu ze styczniem rb. luty przyniósł dalsze osłabienie interesów zarówno na rynku wewnętrznym, jak i eksportowym. Najgorzej kształtowała się sytuacja w dziale wagonów kolejowych i karoseryj samochodowych, następnie w dziale maszyn dla walcowni i stalowni i w dziale maszyn tkackich.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 18.3.

AKCJE: Bank Polski 168.00, Zw. sp. zarobk. 78.00 — 77.50 — 78.50, Firley 37.50 — 38.50, Węgiel 54.00, Modrzejów 13.75, Starachowice 21.00 — 21.50 — 21.25 Nielow 5.30, 4 pr. poż. inwest. 126.75 — 127.00, 5 pr. premj. dol. 75.00 — 76.23, 5 pr. Konwersyjna 54.00, 4 i pół pr. Ziemskie 54.00 — 54.30 — 54.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.90 — 8.89, Nowy Jork 8.906, Londyn 43.36.50, Paryż 34.89.50, Wiedeń 125.63, Praga 26.43, Włochy 46.71, Szwajcarja 172.59, Berlin 212.73, Dolar prywatny 8.902.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

Oddział eksploatacyjny
DYREKCJI WARSZAWSKIEJ W SOSNOWCU.

Sosnowiecka ekspozytura oddziału eksploatacyjnego dyrekcji kolejowej warszawskiej w Częstochowie zostaje z dniem 1 kwietnia rb. przemianowana na samoistny oddział. Oddział ten będzie obsługiwać całe Zagłębie łącznie z Łazami i Strzemieszyce Radomskie.

Przemianowanie ekspozytury sosnowieckiej na oddział będzie miało bardzo doniosłe znaczenie dla przemysłu i handlu zagłębiowskiego, obecnie bowiem wszelkie sprawy będzie można załatwiać na miejscu.

Nowoutworzony oddział eksploatacyjny w Sosnowcu będzie podlegał bezpośrednio dyrekcji kolejowej w Warszawie.

Oszukańczy proceder.

W swoim czasie poruszaliśmy sprawę sprzedawania przez różne instytucje bankowe Małopolski wszelkiego rodzaju losów, obligacyj itp. papierów lokacyjnych. Papiery te sprzedawane są na raty, przyczem różnica pomiędzy istotną wartością, a ceną sprzedażną dochodzi do stu procent.

Jest to ordynarne oszustwo i niesłychany wyzysk, to też należałoby położyć wreszcie kres rozpasaniu niesumiennych handlarzy, zwłaszcza iż ostatnio zjawisko to przybrało niebywałe rozmiary i pisma małopolskie są pełne ogłoszeń firm, polecających sprzedaż tych papierów, bądź też poszukujących agentów do sprzedaży.

Jak nam komunikują, oszukańczy proceder uprawiany jest na dużą skalę po wsiach, gdzie nieświadomym włościanom wkręca się wszelkiego rodzaju pożyczki i premjówki, przyczem daje się do podpisania tak zredagowane umowy, że dopiero po wpłaceniu całkowitej należności nabywca staje się właścicielem papieru, a gdyby z jakiegokolwiek powodu nabywca nie wpłacił należnej raty, cała wpłacona kwota staje się własnością instytucji, sprzedającej losy i nabywca nie może rościć do niej żadnych pretensyj.

Odpowiednie władze powinny zainteresować się tą sprawą i ukrócić nareszcie ordynarne oszustwo, które ostatnio zaczyna przybierać niebywałe rozmiary, eksploatując w bezczelny sposób sfery niezamożne.

Ofiary
złożone w adm. „Kurjera Zachodniego"

zł. 30 — na Łękawę Harcerską i zł. 20 na budowę gimnazjum Emilji Plater składają Wincentostwo Kraupe.

Z ruchu wydawniczego.

„MYŚL NARODOWA". Najnowszy (11) zeszyt „Myśli Narodowej" porusza szereg zagadnień, związanych z chwilą bieżącą, ujmując je w sposób głęboki i zasadniczy. W chwili, gdy w Sejmie zgłoszony został wniosek o votum nieufności dla ministra oświaty Czerwińskiego, szczególnie aktualny staje się artykuł wstępny, pióra znakomitego pedagoga, profesora uniwersytetu poznańskiego Ludwika Jaxy - Bykowskiego o t. zw. „Wychowaniu państwowem", tudzież pełen rewelacyjnych informacyj artykuł J. Hajewicza o „Propagandzie pacyfizmu w wychowaniu". Chlubą „Myśli Narodowej" są jej stałe feljetony „Na widowni" Zygmunta Wasilewskiego, „Sztuki plastyczne" Stanisława Pieńkowskiego, „Ofensywa" Adolfa Nowaczyńskiego, „Na marginesie". Dopełnia zeszytu obfita kronika ruchu naukowego i literackiego w kraju i zagranicą.

Cena zeszytu 80 gr. Prenumerata kwartalna 9 zł. Adres administracji: Warszawa, Al. Jerozolimska 17. Konto PKO. 3105.

Kronika Zawiercia.

× DALSZY CIĄG OBCHODU IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Dzisiaj, w czwartym dniu uroczystości imieninowych, rano zostanie odprawione oficjalne nabożeństwo w kościele parafjalnym i synagodze poczem, między godziną 12 i 1 popoł. p. starosta w gabinecie swoim przyjmować będzie życzenia obywateli dla marsz. Piłsudskiego. W południe odbędą się zawody sportowe członków P. W. i W. F. Wieczorem, w sali domu ludowego akademja, organizowana przez komitet obchodu imienin.

Wczoraj, w trzecim dniu uroczystości, odbyła się akademja w Domu ludowym zorganizowana przez Klub młodz. im. marsz. Piłsudskiego, oraz w godzinach wieczornych, ulicami miasta przeciągnął capstrzyk, orkiestr z pochodniami.

× DO WALKI Z KRAŃCOWĄ NĘDZĄ BEZROBOTNYCH. Przedwczoraj odbyło się, pod przewodnictwem wicestarosty Langerta, pierwsze posiedzenie Obywatelskiego Komitetu pomocy bezrobotnym. Zebrani, w liczbie kilkudziesięciu osób społecznie pracujących, wyłonili pięć sekcyj, a mianowicie: ogólnokwalifikacyjną, dożywiania bezrobotnych, opieki nad matką i dzieckiem, finansową i sekcję pomocy lekarskiej. Każda z sekcyj opracuje program swej pracy. W pierwszym rzędzie, dla złagodzenia straszliwego położenia bezrobotnych mają być uruchomione dwie kuchnie polowe, które na ulicach miasta rozdawać będą ciepłą strawę głodnym.

× WAŻNE DLA PODCHORĄŻYCH REZERWY. Tutejsza P. K. U. rozpoczęła rejestrację pozostających w rezerwie absolwentów szkół podchorążych, którzy po odbyciu w roku bieżącym ćwiczeń, mają być przedstawieni do nominacji na podporuczników. Zainteresowani, we własnym interesie powinni dopilnować stawiennictwa.

× Z SĄDU. Sprawa o oszczerstwo skierowana przez p. Macieja Plebana na drogę sądową, przeciwko p. Leonowi Lemańskiemu znalazła ostateczny rezultat w Sądzie Najwyższym w Warszawie gdzie w dniu 20 lutego br. zapadł wyrok skazujący p. Lemańskiego na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu. Nadmienić należy, że p. Lemański zarzucił publicznie p. Plebanowi, podszywanie się pod miano inwalidy wojennego, niewłaściwe pobieranie świadczeń z tego tytułu i tym. pod.

× KRADZIEŻ. Zamieszkała przy ul. Nowy Rynek 24 Bronisława Kołek zameldowała o popełnionej u niej kradzieży 50 złotych z zamkniętej szuflady.

Kronika Olkuska.

× Z WIECZORU ARTYSTYCZNEGO W BOLESŁAWIU. Staraniem szkoły zawodowej żeńskiej w Skałce, odbył się w d. 16 bm. w sali remizy straż. w Bolesławiu wieczór, ku uczczeniu 3 wieszczów. Część pierwsza składała się z deklamacji chóru itp., wykonanych przez uczenice szkoły pod batutą p. Augustynowiczówny i przy akompanjamencie p. Karłaszewskiego. Część drugą wypełniła „Noc listopadowa", w której udział brały również wyłącznie uczenice szkoły. „Noc listopadowa" wystawiona była z wyjątkową starannością, na tle wspaniałego widoku Łazienek i Belwederu przy kolorowym świetle reflektorów. W roli P. Wysockiego występował p. J. Skoda, prof. szkoły w Skałce. Artystyczny ten pod każdym względem wieczór zakończył żywy obraz. Reżyserką, jak zwykle, była panna Bocheńska.

× PRZECIWKO BOLSZEWIKOM. W dniu 16 bm. z powodu męczeństwa religijnego w Rosji, w miejscowym kościele odbyły się modły błagalne, w których poza szkołami, gremjalny udział wziął „Sokół". Innych organizacyj nie było. Ludność miejscowa i bliższej okolicy dopisała.

× PRZYTRZYMANIE SPRAWCY NAPADU NA AKUSZERKĘ OLESIAKOWĄ. Drugiego dnia po napadzie na p. Olesiakową w lesie za Rabsztynem, o czem pisaliśmy, przytrzymano na st. Sławków pewnego osobnika, którego rysopis zupełnie się zgadzał z rysopisem sprawcy napadu. Przytrzymany nie miał przy sobie żadnych legitymacyj. Jest niemową, lub symulantem. Odprowadzony został do posterunku Zarzecze, w rejonie którego miał miejsce napad.

× WE WŁASNYM LOKALU. Okręgowy związek straży pożarnej oraz pow. komenda p. w. i w. f. wynajęli wspólnie lokal po biurach P. K. Ch. w domu p. Szymonka. Biura tych instytucyj będą otwarte w dniu 1 kwietnia r. b.

Najdłuższe koleje na świecie.

Najwięcej ich posiada Ameryka.

Najdłuższą linją kolejową na kuli ziemskiej jest kolej syberyjska, licząca 6.550 klm. Zaraz po niej idzie „Southern Pacific Railway" (południowa kolej Pacyfiku czyli oceanu Spokojnego), łącząca Nowy Jork z Los Angelos via Nowy Orlean; liczy ona 6.250 klm. Następne miejsce pod względem długości trasy zajmuje „Canadian Pacific Railway" (kolej transkanadyjska, od oceanu do oceanu) z Halifax nad wybrzeżem Atlantyku do Vancouver, w Kanadzie zachodniej, nad Pacyfikiem; kolej ta ma 6.028 klm. długości; licząc po 60 klm. na godzinę, trzeba jechać nią 100 godzin.

Dalej następuje kolej New-York-Los Angleos via Sain-Louis, która biegnie na przestrzeni 5940 klm. Dalsze miejsce zajmuje wielka kolej australijska, t. zw. „Australian East West Transcontinental Line", łącząca Brisbane, miasto na wschodniem wybrzeżu Australji przez Sydney, Melbourne i Port Augusta z Perth, miastem, położonem na przeciwległym brzegu lądu australijskiego; ta wielka magistrala transaustralijska liczy 7.600 klm. długości.

Zaraz po niej kroczy kolej New-York — San Francisco, również transamerykańska, łącząca ocean Atlantycki ze Spokojnym; kolej ta, zwana „Atlantic and Pacific Railway" posiada 5.560 klm. Kolej New-York — San Francisco via Chicago — Ogden, zwana „Union and Central Pacific Railway" ma 5.412 klm., wreszcie „Northern Pacific Railway", północna kolej transoceaniczna: New-York — Chicago-Seattle liczy 5.205 klm. długości.

Widzimy więc, że najdłuższe linje kolejowe na świecie znajdują się poza Europą: w Ameryce, Azji lub Australji. Najdłuższa kolej europejska, Orient-Express (Paryż — Wiedeń — Budapeszt — Konstantynopol) ma 3.100 klm. długości. Kolej bagdadzka (Konia — Bagdad — Basra), łącząca Anatolię z oceanem Indyjskim, liczy 2.430 klm. Z innych wielkich kolei na świecie należy wymienić kolej transandyjską (w Ameryce południowej), idącą z Buenos-Aires przez Andy do Valparaiso, portowego miasta w Chile; kolej ta liczy 1.420 klm. długości.

Ro.

Dotacja

DLA MICHAŁA GRZYMAŁY.

Sejmik krajowy w Poznaniu uchwalił dotację w wysokości 2.400 zł. dla słynnego z walki o posiadanie ziemi Michała Drzymały.

Włochy we walce

O ZDROWE MLEKO.

Mleko jest, jak wiadomo, rozsadnikiem rozmaitych chorób, głównie zaś gruźlicy. Walkę o zdrowe mleko wszczęły rozmaite państwa a ostatnio i Włochy. Cały przemysł mleczny podlega obecnie kontroli lekarskiej bardzo ścisłej. Sprzedaż mleka odbywa się obecnie tylko we flaszkach i to z bezbarwnego szkła na wzór amerykański, kształtu cylindrycznego o zamknięciu zaś naszych flaszek z wodą mineralną. Flaszki te po użyciu poddaje się dokładnej dezynfekcji. Sprzedaż mleka w innych naczyniach jest zakazana.

Włamanie przez kościół

DO SKLEPU JUBILERSKIEGO.

Ubiegłej nocy dokonano niezwykle sensacyjnego włamania do największego w Wilnie sklepu jubilerskiego.

Jak już donosiliśmy, od miesiąca grasuje w Wilnie tajemnicza nieuchwytna banda kasiarzy, która dokonała 5 włamań. Mimo wysiłków policji śledczej, nie udało się dotychczas wpaść na ślad włamywaczy, operujących głównie w śródmieściu.

Ostatnie włamanie, 6-te z kolei, jest największe, jakiego dotychczas dokonano. Sklep jubilerski pod firmą „Perkowski i Malinowski", przylega tylną ścianą do jednej z kaplic kościoła św. Jana, przy ul. Świętojańskiej, róg Zamkowej. Włamywacze zakradli się do kościoła w dzień, gdzie ukryli się w kaplicy. Po zamknięciu sklepu przystąpili do pracy. Przy pomocy odpowiednich płynów i ręcznych kilofów rozbili ścianę kościoła i dostali się do sklepu, poczem rozbili wielką kasę ogniotrwałą, w której znajdowały się pieniądze, brylanty, złoto itd. Straty narazie nie są dokładnie określone. Przypuszczalnie, według twierdzeń poszkodowanego, wynoszą około 200 tysięcy zł.

Po zrabowaniu tak olbrzymiego łupu złoczyńcy wrócili do kościoła gdzie pozostali aż do otwarcia kościoła na ranne prymarje. Wówczas wyszli niepostrzeżenie, pozostawiając jedynie na miejscu przestępstwa rękawiczki oraz butlę z tlenem, który, jak wiadomo, jest używany przy rozbijaniu kas.

RADJO

SYGNALIZUJE LODOWCE.

Pamięć tragicznego spotkania „Titanica" z górą lodową dotychczas pobudza umysły ludzkie do szukania nowych, niezawodnych środków, zabezpieczających statek lawirujący wśród nieprzeniknionych mgieł od zetknięcia z olbrzymią masą lodów icebergu. Ostatnim wynalazkiem w tej dziedzinie jest aparat skonstruowany przez dra Howarda T. Barnesa i wypróbowany podczas ekspedycji arktycznej Van Horna na pokładzie statku „Uvira": składa się on z kombinacji mikrofonu i głośnika z lekarskim stetoskopem, połączonym za pomocą rury gumowej z zanurzonym w wodzie lejem: lej ten chwyta z odległości 10 klm., by je przekazać głośnikowi, szmery, powodowane przez topnienie lodów icebergu, na skutek czego zbliżanie się białego olbrzyma, niesionego wśród najgłębszej ciszy przez zdradziecki prąd oceanu, jest stale sygnalizowane przez głuchy, jakby odbrzmiewający dalekiemi dzwonami, pomruk. Próby robione przez amerykańskie towarzystwo United States Lines na pokładzie „Lewiatana" dały podobno zadawalające rezultaty.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sajkowskiej.

23)

Zkolei, starając się zapomnieć o perłach, spróbowałem doszukać się związku między zniknięciem starej panny Maitland i nieobecnością jej szwagra. Skrawki papieru z cyfrą jedenaście — dwadzieścia dwa musiały ich jakoś łączyć, ale jak? Skandal rodzinny? Nie do pomyślenia. Stara panna, dziecinna dotąd jak podlotek. Nie. Nagle pomieszanie zmysłów? Ostatecznie panna Joanna mogła wpaść w obłęd i wywędrować w świat, ale to nie miałoby nic wspólnego z osobą Fleminga, na który to tajemniczy związek wskazywała niezrozumiała cyfra. Wspólny nieprzyjaciel?

Dumałem, owiany kłębami dymu. Szczególnie złośliwy i zły wróg mógł obrabować, a nawet zamordować, ale w jakimże śmiesznym celu miałby porywać przemocą nędzną osóbkę starej panny? Odpowiedź na to pytanie, gdyby nie plamy krwi, byłaby może nietrudna i nie tragiczna. Cóż kiedy wchodziły w grę perły, które, jak okazał dalszy rozwój wypadków, nie dawały się absolutnie pominąć. Nasunęły mi się dwie hipotezy:

Pierwsza, że ktoś, może Henryk Wardrop, ukradł perły i ukrył je czasowo w komórce pod schodami. Postanowiłem odnaleźć pozostałe dzieDruga, że panna Maitland została porwana w celu wyłudzenia okupu. Gdyby mi się udało odkryć ślady kół niedaleko domu, byłbym prawie pewny że trafiłem na właściwy trop. Z drugiej strony wydawało się niemożliwością, że podczas gdy ja paliłem spokojnie w swoim pokoju przy otwartem oknie, a Wardrop dobijał się do okien, ktoś dostał się do domu, steroryzował, a nawet skaleczył starą kobietę i wyprowadził czy wyniósł ją spokojnie przez drzwi frontowe. A jednak przypuszczenie to potwierdzały krwawe plamy, nieład w pokoju zaginionej i uchylone drzwi z hallu na ganek.

Nagle utknąłem w miejscu. Jaki głupi musiałby być opryszek, który porwałby starą kobietę i wyniósł ją na chłód majowej nocy bez żadnego odkrycia, nawet bez obuwia! Z wszelką pewnością ofiara umarłaby na zapalenie płuc i z okupu byłyby nici. Drugie poszukiwania wykazały, że nie zginęło żadne ubranie, żadne okrycie, żaden koc.

Przed samym obiadem raz jeszcze obszedłem zabudowania, szukając śladów kół. Chybione usiłowania naprowadziły mnie na myśl, że chyba żaden nawet najśmielszy bandyta nie podjechałby pod sam dom. Dalsze poszukiwania, w nieco większym promieniu, sięgającym niebrukowanej uliczki, oddzielającej siedzibę Maitlandów od najbliższego sąsiada, przyniosły pewne wyniki.

Wozy z żywnością zostawiły mnóstwo świeżych śladów i początkowo byłem w rozpaczy, ale uszedłszy jakie sto kroków poza granicę żywopłotu, natknąłem się na koliste, głębokie i szerokie koleiny, wskazujące na to, że w tem miejscu zawrócił samochód. Wszystkie domy, leżące koło drogi, miały własne podjazdy i trudno było zrozumieć, dlaczego samochód zatrzymał się w tem właśnie miejscu.

Poczułem, że posunąłem się o krok naprzód. Znalazłem, gdzie zostały prowizorycznie ukryte perły, co naturalnie oczyszczało z podejrzeń Bellę, a następnie odkryłem — tak mi się przynajmniej zdawało — w jaki sposób porwano ciotkę Joannę.

Przeszedłem wzdłuż tylnej części domu, obejmującej kuchnie i inne tajemnicze ubikacje, dostępne tylko dla kobiet i dla architektów. Część ta zaopatrzona była w długi ganek. Nagle usłyszałem, że mnie ktoś woła.

— Proszę tutaj, do starej pralni — zabrzmiał powtórnie głos Małgorzaty.

Zawróciłem i weszedłem na ganek.

Na samym końcu domu mieściła się stara pralnia zawalona drzewem i połamanemi meblami. Kotły były zardzewiałe, ściany pokryte pleśnią i wilgocią, a podłoga nierówna i spróchniała. W powietrzu unosiła się woń stęchlizny. Na środku tej zaniedbanej ubikacji siedziała na ziemi moja sympatja, uderzająco brudna i potargana.

— Myślałem, że pan już nie przyjdzie — rzekła kapryśnie. Siedzę tu od godziny.

— Przepraszam panią — odpowiedziałem. — Gdybym był wiedział, siedziałbym z panią nietyle z obowiązku ile dla przyjemności.

Poprawiała włosy, które tworzyły nad jej czołem zwichrzoną plątaninę. Chociaż były krótkie, czesała je w oryginalny i skomplikowany sposób.

D. c. n.

Kącik humorystyczny.

NA DZIKIM ZACHODZIE.

Pewnego jeźdźca napjadnięto w kanadyjskich lasach dziewiczych i zabrano mu konia. W najbliższem miasteczku chciał otrzymać pomoc, aby ścigać bandytę. Pyta się policjanta:

— Gdzie mieszka szeryf?

— Tuż obok, mój panie, ale nie urzęduje, bo wczoraj został zamordowany.

— To chciałbym mówić z burmistrzem.

— To będzie trudne, bo właśnie zamknięto go za zamordowanie szeryfa przy pokerze.

— No to chociaż z naczelnikiem więzienia będę mógł się zobaczyć?

— Niestety, uciekł wczoraj, otruwszy żonę naczelnika poczty.

— Ale chociaż z komendantem policji będzie można mówić?

— Owszem, urzęduje tuż obok.

Kiedy podróżny wszedł do urzędu policji poznał w szefie policji bandytę, który ukradł mu konia.

DOBRY SPOSÓB.

Pewien Anglik ma kłopot z pewnym Szkotem: pożyczył mu 200 szylingów i nie może doczekać się zwrotu.

— Pisałeś do niego?

— Tak.

— I co odpowiedział?

— Nic.

— Zaskarż go.

— Nie mogę: dałem mu pieniądze na słowo bez rewersu, a do procesu muszę mieć pisemny dowód.

— Napisz mu: „Proszę o natychmiastowy zwrot 1000 szylingów".

— Tylko 200.

— Właśnie: wtedy wpadnie w furję i odpisze: „Jak pan może żądać 1000, kiedy pożyczyłem tylko 200?" I będziesz miał dowód w ręku.

W SĄDZIE.

— Ile pani ma lat?

— Dwadzieścia pięć.

— Z akt wynika, że przed pięciu laty twierdziła pani to samo.

— Proszę wysokiego sądu, kiedy zeznaję przed sądem, to nie mogę przecież raz mówić tak, a drugi raz inaczej.

Mieszkanie w centrum Dąbrowy z elektrycznem oświetleniem, z telefonem do wynajęcia zaraz. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 1400-1

ZGUBIONE DOKUMENTY

Parek Stanisława zgubiła książkę Kasy Chorych. 1435

RÓŻNE

Adam Ambrozik ogłasza, że nie odpowiada za długi swej żony Marjanny. 1435

Wykonuję wszelkie roboty wchodzące w zakres szklarstwa, z własnego i powierzonego materjału, po cenach przystępnych. Roboty wykonuje solidnie i terminowo, polski zakład szklarski Zygmunt Zajdlicz, Będzin, Potockiego 13.

Dnia 16.III znaleziono koło od auta; jest do odebrania za wynagrodzeniem. Odbiorca winien udowodnić swą własność, Będzin, Kościuszki 32 u Wawrzaka Leonarda.

Ostrzegam jubilerów przed nabyciem broszki z granatów z fotografjami w środku w kształcie medaljonu, która zginęła między Pogonią a Sosnowcem. Zawiadomić mnie Pogoń, Bracka 2, Grabiańska. 1420-2

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie, robotę wykonywa według najnowszych żurnali, Konrada 7—7. 1432

Kucharka potrzebna, pierwszorzędne świadectwa. Inżynier Jankowski, kopalnia Koszelew 2. 1399-3

LOKALE

Potrzebny pokój umeblowany z nieskrępującem wejściem. Zgłoszenia do Administracji pod „K. P." 1389-3

KUPNO i SPRZEDAZ

Plac budowlany w Niwce przy ulicy 40 prętów sprzedam. Cena przestępna. Wiadomość: Sosnowiec, Kancelarja rejenta Raykowskiego. 1431

Ogród trzymorgowy (drzewa, krzewy) ziemia cebulowa, Zagłębie — do kilkuletniej dzierżawy. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „500".

Do sprzedania gramofon zupełnie nowy i piętnaście płyt najnowszych szlagierów. Sosnowiec, Lisia 16, II p. 1429

Sprzedam harmonję stoliczkową na dwóch nóżkach nową tanio. Sosnowiec, Kościelna nr. 14. 1433

POSADY i PRACE

Bufetowa zdolna potrzebna do restauracji. Wiadomość: Filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 1430

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 2.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZ...SKI